

Znad Poprzędu



ISSN 1234-1223



ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ W ŁOMNICY-ZDROJU – 21.06.2024

arch. Szkoła Podstawowa w Łomnicy-Zdroju



Drodzy Czytelnicy!

Kończy się lipiec, a wraz z nim mija pierwszy miesiąc wakacji. Niektórzy z nas cieszą się już zasłużonymi urlopami, inni wciąż oczekują na chwilę odpoczynku. Pogoda sprzyja krótszym i dłuższym wędrownikom, ze ścieżek spacerowych i szlaków turystycznych korzysta wielu spacerowiczów i turystów.

Ciesząc się latem, przygotowujemy się już powoli na nadchodzącą jesień i zimę. Zbieramy dary lasów, sadów i ogrodów, robimy owocowo-warzywne zakupy na targu lub w sklepie, przygotowujemy przetwory, by w słoikach zachować choć trochę zapachu i smaku letnich dni.

Wakacje to także czas mniejszych i większych wydarzeń kulturalnych. W pobliżu małej pijalni odbywają się letnie koncerty „U źródła”, prowadzone są różnorodne warsztaty artystyczne, a ostatni weekend lipca był czasem świętowania Dni Piwnicznej.

Nie zawsze jednak lato było czasem beztrioski. Przed osiemdziesięciu laty - w lipcu 1944 r. trwała wojenna pożoga, ginęło wciąż wielu ludzi. Jednym z nich był młody piwnicznański partyzant, którego upamiętnia kamienny pomnik na Halach. Oddał życie w obronie Ojczyzny, a poniesiona przez niego ofiara przyniosła z czasem upragniony owoc – wolną Polskę. O tym właśnie nieco symbolicznie przypomina nam okładka bieżącego numeru „Znad Popradu”.

A o czym będziemy mogli poczytać wewnątrz numeru? Na początek opowieść o losach Franciszka Gruceli „Kowalika”, wspomnianego wyżej bohaterskiego partyzanta. Kolejne strony to mały powrót do minionego roku szkolnego: sukcesy naukowe i sportowe naszych uczniów, a także zachęta do letniej nauki j. angielskiego. W szkolno-historycznej atmosferze utrzyma nas materiał o profesorze Szymonie Kopytce i propozycja udziału w konkursie – dobrą motywacją będą wieści dotyczące sukcesów naszych poetek. Na kolejnych stronach będziemy mogli przypomnieć sobie, co jest w życiu najważniejsze, a na koniec tradycyjnie – będziemy mogli zapoznać się z wieściami z życia naszej Gminy.

Zapraszam do lektury,
Katarzyna Jarzębak
red. naczelna

Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Katarzyna Jarzębak
Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Rynek 11, Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57
Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30
E-mail: redakcjaznadpopradu@gmail.com
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.



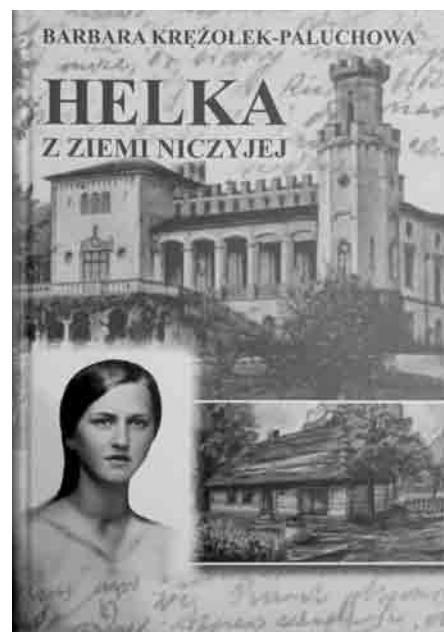
Jeżdźalnia nad Popradem – pocztówka z l. 60 XX w. arch. K. Jarzębak

Książka przypomnień Barbary Paluchowej

Wczesnym latem ukazała się książka wspomnieniowa Barbary Paluchowej. Autorka zatytułowała ją „Helka z ziemi niczyjej”. Czy to książka o Piwnicznej? Także, ale nie tylko. Na karcie tytułowej czytamy informację: Kobyłanka, Krynica-Zdrój, Kraków, Nowy Sącz, Piwniczna-Zdrój i rok wydania 2024. Książka w twardej okładce, liczy 487 stron, ma mnóstwo zdjęć archiwalnych i współczesnych ilustrujących bogatą i różnorodną zawartość.

Krótką notką sygnalizujemy to kulturalne wydarzenie. Jesienią odbędzie się promocja książki, nie chcemy więc odbierać Czytelnikom wrażeń pierwszego kontaktu z książką, o której pewnie jeszcze napiszemy właśnie po promocji.

/m/



Aktualności

Wakacje na Hali Widowiskowo-Sportowej

Od 1.07 od poniedziałku do piątku w g. 13:00-21:00 można korzystać z atrakcji na Hali Widowiskowo-Sportowej. Sektor pierwszy to piankowe klocki rehabilitacyjne w wersji XXL (30 zł/1 h), sektor drugi – siatkówka (30 zł/1h – 13:00-17:00, 55 zł/1 h – 17:00-21:00), sektor trzeci – trampoliny i materace (30 zł/1 h, min. 5 osób).

Kurs KPP dla strażaków-ratowników

Trwa realizacja zadania związanego z kursem kwalifikowanej pierwszej pomocy dla strażaków-ratowników. Zadanie jest współfinansowane ze środków Województwa Małopolskiego.

Projekt „Nippon-koku w Dolinie Popradu”

W ramach projektu „Nippon-koku w Dolinie Popradu” odbyły się warsztaty malowania na jedwabiu (13.07), czerpania papieru (20.07), szkliwienia i wypalania czarek (27.07) oraz pokaz filmu „Jak zostałem samurajem”. Kolejne przewidziane w projekcie działania to: malowanie lalek kokeshi (06.08), teatrzyk kamishibai (8.08), malowanie na jedwabiu (17.08) oraz sztuka relaksacji (24.08)

Wyścig kolarski by Tomasz Marczyński

W sobotę 13.07 odbył się wyścig kolarski by Tomasz Marczyński. Trasa dla dorosłych prowadziła z Nakła w stronę Obidzy, natomiast najmłodszy próbowali swoich sił na terenie obok pumptracku.

Remont drogi

W dn. 22-26.07 trwały prace bitumiczne na drodze prowadzącej na Kokuszkę.

Dni Piwnicznej

W dn. 26-28.07 odbywały się Dni Piwnicznej. W programie znalazły się koncerty: Mateusza Mijala, Kordiana, Kapeli Horasia, RZ „Dolina Popradu”, zespołu Regnum, Mateusza Ziółko, Orkiestry Dętej OSP, Mezo oraz Libera. Występom towarzyszyły liczne atrakcje tj. kino plenerowe, warsztaty ceramiki, pokaz Tyranozaur-Rex, gala seniorów i Rodzina Patrolniętych. Ponadto uczestnicy mieli możliwość przejechania się retro Autosanem, lotu śmigłowcem oraz skorzystania z bogatej oferty stoisk rękodzielniczych i gastronomicznych.

Hale 1944 - 2024 Czas wojny i pokoju

*Bo nie wszystkim pomógł los
Wrócić z leśnych dróg...*

Franek Grucela ps. *Kowalik* nie wrócił – został zastrzelony 12 lipca 1944 roku podczas obławy, którą hitlerowcy urządzili na Halach, gdzie znajduje się jego dom rodzinny.

Gospodarstwo Grucelów położone wysoko w górach, niemalże ukryte w lesie, stanowiło doskonałe schronienie dla osób przedzierających się *przez zieloną granicę* na Zachód, zmuszonych do ucieczki z kraju. Zarówno gospodarz jak i jego synowie od początku wojny pomagali tym ludziom. Początkowo było to spontaniczne działanie, ludzki odruch, z potrzeby serca – pomóc drugiemu...

Potem przybrało formę zorganizowaną. W 1942 r. bracia Wojciech i Franek zostali zaprzysiężeni i włączeni do Placówki AK *Ląka* sierż. Jana Polańskiego ps. *Lis*. Franek ps. *Kowalik* pracował już wtedy w Warsztatach Kolejowych w Nowym Sączu, dzięki czemu uniknął wywózki do Niemiec na przymusowe roboty. Jego zaangażowanie w działalność konspiracyjną nie uszło jednak uwadze zakładowych donosicieli – został aresztowany, ale udało mu się uciec, przedostał się z Sącza do Piwnicznej.

Od tej pory jego domem był las – ukrywał się pod Niemcową, potem wraz z bratem Wojciechem ps. *Berlińczyk* i partyzantami z oddziału *Ląka* i *Zawisza* przebywali w okolicach Radziejowej. Brał udział w akcji na posterunek Grenzschutzu w Wierchomli (zakończony sukcesem), uczestniczył w próbie odbicia bydła kontyngentowego – w trakcie starcia z Niemcami zginął jeden z żandarmów, w odwecie hitlerowcy rozstrzelali w Młodowie 10 zakładników (11.11.1943 r.).

Gestapo „deptało im po piętach”. Kiedyś chłopaki od Gruceli pomagali innym przedostawać się na Zachód do Polskich Sił Zbrojnych – teraz sami postanowili się tam dostać. Po dotarciu na Węgry *Berlińczyk* i *Kowalik* zostali internowani w obozie Szabadhiedeg. To był pierwszy etap ich wędrówki – miejscem docelowym miał być Korpus gen. W. Andersa. W obozie dla uchodźców przebywali do wiosny 1944 r.

Dwa fakty zadecydowały jednak o powrocie do Piwnicznej: okupacja Węgier przez Niemcy (internowani znaleźli się w śmiertelnym niebezpieczeństwie) oraz aktywizacja partyzantki na naszych terenach. Zatem ucieczka z obozu. Wspólnie z dwoma kolegami (T. Reichertem ps. *Tadek* i S. Leśką ps. *Laga*) przedostali się do Polski. I ponownie bezpiecznym domem stały się lasy Niemcowej – tu, w ukryciu, nie w gospodarstwie na Halach, Wojtek i Franek mogli spotkać się potajemnie z rodzicami.

Po kilkumiesięcznej nieobecności w kraju musieli „odnowić” kontakty ze swoim oddziałem. Z zachowaniem najwyższej ostrożności udało się im nawiązać łączność z Komendantem Rejonowym AK w Piwnicznej Mieczysławem Chrzastowskim ps. *Ostoja*.

11 lipca 1944 r. *Ostoja*, z zawodu zootechnik, przybył do gospodarstwa Grucelów niby pod pretekstem zawodowym, w rzeczywistości przekazał partyzantom wiadomość gdzie i kiedy mają się spotkać z łącznikiem dowódcy Placówki.

Do kontaktu wyznaczono *Kowalika* i *Lagę*, natomiast *Berlińczyk* i *Ostoja* mieli czekać na ich powrót w domu Grucelów. Partyzanci spotkali się w nocy z łącznikiem. Po satysfakcjonującej rozmowie zmierzali z powrotem w stronę Hal.

Lipcowy, bardzo wczesny poranek. Zazwyczaj w gospodarstwach już szykowano się do jakichś robót, ktoś z kimś rozmawiał, szczekały psy. Ale wtedy, 12 lipca 1944 r., góry milczały. *Kowalik* z przerażeniem stwierdził, że żaden pies w mijanym przez nich gospodarstwie nie wyczuł ich obecności.

Złowroga cisza oznaczała jedno – niebezpieczeństwo. Kiedy hitlerowcy organizowali obławę w jakimś terenie, nakazywali pozamykać wszystkie psy, by

szczękaniami nie zdradzały przemierzających się żołnierzy. Czyżby i teraz tak było? Odpowiedź „zobaczyli” w okolicach Kamiennego Gronia – wojsko niemieckie powoli skradało się w kierunku zabudowań Grucelów. Partyzanci, wykorzystując sobie znajome skróty, omijając oblęgę, w morderczym biegu dopadli domu.

Ostoja i *Berlińczyk* czekali na nich – przerażające wiadomości, które „wyrzucili z siebie” zziębnięci partyzanci nakazały błyskawiczne działanie. *Berlińczyk*, zachowując przytomność umysłu rozdzielił grupę: dwóch ucieka w górę polany, dwóch dołem polany wieje w las. Spotkają się na Niemcowej. Kiedy *Laga* i *Berlińczyk* dopadli lasu, wiedzieli, że są uratowani. *Kowalika* od zbawionego lasu dzieliło tylko parę kroków... Biec, biec szybciej... Przeszywający ból w plecach powalił chłopaka na ziemię. I cisza.

Już nie trzeba uciekać. Szaleńczy bieg zakończony. Nawet serce się uciszyło... *Ostoja* sądząc, że kolega się potknął, wrócił, by mu pomóc – wtedy otoczyła go zgraja hitlerowców. Do martwego syna przybiegli zrozpaczeni rodzice.

Ponieważ gospodarze nie rozumieli niemieckiego, w przesłuchaniach pomagał tłumacz. Starał się nie pokazywać twarzy, jakby się bał, że go rozpoznają. Ale Grucelowie rozpoznali konfidenta, *Ostoja* również go rozpoznał. Chrzęstowskiego zabrano na gestapo do Nowego Sącza – torturowany nie wyspał nikogo. Po dwóch miesiącach maltretowania wyszedł na wolność. Wkrótce zmarł. Po dochodzeniu przeprowadzonym przez zastępcę Komendanta Rejonowego AK Franciszka Palucha na konfidencie wykonano wyrok śmierci.

*Wraca dziś
Pamięć o tych, których nie ma...*

Wtedy, 12.07.1944 r. hitlerowcy nakazali pochowanie ciała Franka tam, gdzie zginął – pod lasem. Potajemnie ekshumowano zwłoki i złożono je w grobie rodzinnym na Starym Cmentarzu w Piwnicznej. Nad trumną modlił się wtedy ks. Lewandowski.

45. rocznicę śmierci *Kowalika* Rodzina upamiętniła postawieniem niewielkiego pomnika, który stoi na Halach przy żółtym szlaku z Piwnicznej na Niemcową. Uroczystość odbyła się 12.07.1989 r., wzięli w niej udział mieszkańcy, kombatanaci 9. Kompanii 1 PSP AK mjr Julian Zubka ps. *Tatar*, Rodzina, przedstawiciele władz, harcerze, dzieci szkolne. Pomnik poświęcił ówczesny proboszcz ks. Jan Wątroba. Uroczystość uwiecznił na fotografiach Józef Długosz.



fol. F. Kotarba



fol. J. Długosz

Wojciech Grucela „Berlińczyk” przy pomniku brata – 1989 r.



fol. J. Długosz

Rodzzeństwo „Kowalika” przy ufundowanym przez Rodzinę pomniku – 1989 r.

W styczniu 2013 r. piwniczański Dom Kultury odwiedziła pani Anida Samoraj z Olsztyna, przekazując pamiątki po Ojcu (Wojciechu Gruceli *Berlińczyku*), co dało okazję do spotkania się z Rodziną Franka i powspominania tamtych zdarzeń. W tutejszym muzeum znajduje się tablo ze zdjęciami bohaterskiej rodziny z Hal: Jana Gruceli (ojca) i synów Wojciecha *Berlińczyka*, Franciszka *Kowalika* i Michała *Puchacza*. W spotkaniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz i grupa młodzieży szkolnej.

13.07.2014 r. w 70. rocznicę śmierci *Kowalika*, pod pomnik na Halach przybyło bardzo dużo ludzi: oprócz licznie zgromadzonej Rodziny (są jeszcze najmłodszy brat i dwie siostry Franka), miejscowi, turyści z zewnątrz, władze miasta, harcerze. Mszę św. odprawił proboszcz ks. K. Czech. Potem złożono kwiaty, zapalono znicze. Wiatr poniosł w świat dźwięki góralskiej muzyki w wykonaniu piwniczańskich muzykantów. Kilkadziesiąt lat temu echo niesło odgłosu erkaemu, z którego strzelano do Franka...

Aktualności

Warsztaty kreatywne

W dn. 15-18 i 22-25.07 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbywały się warsztaty kreatywne w rytmie eko.

Akcja „Kolej na książkę, książka na kolej”

27.07.2024 miała miejsce kolejna akcja „Kolej na książkę, książka na kolej” organizowana przez Sąddecką Bibliotekę Publiczną pod patronatem honorowym Ludomira Handzla, Prezydenta Miasta Nowego Sącza. Spotkanie rozpoczęło się na Dworcu PKP w Nowym Sączu, gdzie odbyły się warsztaty plastyczne i wystawa miniatur pociągów. Później uczestnicy przejechali muzycznym pociągiem do Piwnicznej-Zdroju, gdzie na Placu św. Jana Pawła II odbyły się spotkania autorskie i warsztaty. Czytelnicy mieli możliwość spotkania się z Beatą Sabałą-Zielińską, Jakubem Poradą, Marcinem Koziołem i Beatą Pawlikowską.

Zajęcia literacko-plastyczne w Bibliotece

29.07 w Bibliotece Miejskiej rozpoczęły się warsztaty literacko-plastyczne, które będą odbywać się we wtorki, czwartki i piątki do 9.08. Zajęcia są bezpłatne.

Piknik Wdzięczności

Kolejny Piknik Wdzięczności organizowany przez Stowarzyszenie na Rzecz Osób Przewlekłe Chorych i Dzieci Niepełnosprawnych „Nasz Dom” odbędzie się w niedzielę 4.08 na Placu św. Jana Pawła II w Piwnicznej-Zdroju. W programie m. in. Msza święta, występ laureatów Festiwalu „Niemożliwe jest możliwe”, kiermasz prac podopiecznych, loteria fantowa.

Warsztaty robotyki i gier logicznych

W dn. 12-14.08 zaplanowano warsztaty robotyki i gier logicznych dla dzieci powyżej 10 roku życia. Udział w zajęciach realizowanych w ramach działania IT for SHE Kids Wolontariatu Studentckiego Programu Projektor będzie bezpłatny. Obowiązują zapisy: siedziba MGOK, e-mailowo lub telefonicznie.

Warsztaty filmowe

W dn. 20-21.08 odbędą się warsztaty filmowe – filmowa podstawówka dla dzieci i młodzieży w wieku 8-14 lat. Ilość miejsc jest ograniczona, zapisu można dokonać w siedzibie MGOK, telefonicznie lub e-mailowo.



foto. F. Kotarba

70. rocznica śmierci Kowalika - Msza św. przy pomniku

„W 80 rocznicę tragedii na Halach oraz za zmarłych z rodziny Gruceló o radość nieba, o błogosławieństwo Boże dla żyjących z rodziny Grucelów” – taka była intencja Mszy św., która odbyła się 21.07.2024 r. w parafialnym kościele w Piwnicznej-Zdroju. Potem modlitwa przy grobie rodzinnym na Starym Cmentarzu, gdzie spoczywa *Kowalik* i rodzinne spotkanie na Halach.



foto. F. Kotarba

Harczerze piwniczańscy przy pomniku „Kowalika”



foto. F. Kotarba

Odnowiony pomnik „Kowalika” na Halach

Zjechali się z różnych części kraju: z Lubawki spod Wałbrzycha, z Olsztyna, Nowego Sącza, Muszyny i oczywiście tutejsza rodzina. Dużo młodych i dzieci. Nie ma już nikogo z rodzeństwa Franka, które uwiecznił na zdjęciu w 1989 r. p. Józef Długosz. Żyje jeszcze siostra *Kowalika*, Katarzyna, ale ani wiek, ani stan zdrowia nie pozwoliły Jej uczestniczyć w tym spotkaniu. Rozbrzmiewają radosne głosy witania się, parkowanie aut (tak, na Hale przecież można dojechać samochodem!), szykowanie ogniska. Oglądanie zdjęć sprzed 35. lat i związane z tym wzruszenia, emocje...



foto. F. Kotarba

80. rocznica śmierci „Kowalika”, zjazd rodzinny na Halach

Rodzina od osiemdziesięciu lat pielęgnuje pamięć o trójce braci – partyzantach z AK i ich odważnym Ojcu.

Barbara Kotarbowa

„Za trud, za uśmiech, za serce... Dziękujemy!” – zakończenie roku szkolnego 2023/2024 i pożegnanie absolwentów klasy ósmej SP w Łomnicy Zdroju

Nadszedł długo oczekiwany przez wszystkich dzień zakończenia roku szkolnego, a dla uczniów klasy VIII był szczególnie ważny, bo stali się absolwentami Szkoły Podstawowej imienia 9 Kompanii 3 Batalionu 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej.

W tym uroczystym dniu uczniowie tj. Karolina Bołoz, Olga Rej, Zuzanna Żywczak, Krzysztof Bogaczyk i Tomasz Jarzębak otrzymali świadectwa ukończenia szkoły podstawowej z wyróżnieniem. Do Złotej Księgi – za wysokie wyniki w nauce i wzorowe zachowanie zostały zapisane: Olga Rej i Zuzanna Żywczak. Nagrodę Juliana Zubka – za najwyższą średnią ocen w klasie VIII otrzymała uczennica Karolina Bołoz. Nagrodę wręczył pan Krzysztof Zubek – syn dowódcy 9 Kompanii 3 Batalionu 1 Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Do Złotej Księgi zostali również zapisani: Jerzy Rusiniak i Zuzanna Żywczak – za godne reprezentowanie szkoły w zawodach sportowych na szczeblu

gminnym i powiatowym w latach 2019-2024. Nagrody i wyróżnienia uczniom wręczył dyrektor szkoły Jerzy Jamrozowicz i wychowawczyni klasy ósmej – Pani Bogumiła Janeczek.

Przybyły na uroczystość Pan Tomasz Michałowski, Burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój wręczył Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Łomnicy-Zdroju Jerzemu Jamrozowiczowi dwa portrety st. sier. Jana Tomasza Polańskiego ps. „Lis”; dowódcy oddziału placówki „Łąka”. Obrazy zostały przekazane do umieszczenia w szkolnej IZBIE PAMIĘCI – miejscu pamięci osób zasłużonych i walczących o wyzwolenie naszej ojczyzny z rąk okupanta w okresie II wojny światowej.

Na zakończenie uroczystości uczniowie klas VIII zatańczyli pożegnalnego Poloneza, który poprowadziła wychowawczyni Pani Bogumiła Janeczek.

Przemysław Lis

Najlepszy sportowiec-absolwent

Z inicjatywy radnego powiatowego Mariana Dobosza nieprzerwanie od 2015 roku wyłaniani są najlepsi sportowcy-absolwenci szkół podstawowych na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój. W roku szkolnym 2023/2024 po raz kolejny wspólnie z nauczycielami wychowania fizycznego wytypowano tych sportowców na podstawie wcześniej opracowanego regulaminu. Celem konkursu jest popularyzacja sportu, kultury fizycznej w szkole i środowisku, zachęcanie uczniów do systematycznej pracy i osiągania coraz lepszych wyników sportowych, stwarzanie warunków do rywalizacji sportowej wszystkim uczniom, rozwijanie umiejętności sportowego rywalizowania i kibicowania, wyłonienie i nagrodzenie najlepszych sportowców absolwentów danej szkoły.

Najlepsi sportowcy absolwenci w punktacji końcowej otrzymali dyplom i bon podarunkowy, który ufundował Marian Dobosz. Przed zakończeniem roku szkolnego w każdej szkole odbyło się podsumowanie tego konkursu.

Wykaz najlepszych sportowców-absolwentów na terenie MiG Piwniczna-Zdrój, rok szkolny 2023/2024:

Szkoła Podstawowa w Wierchomli Wielkiej: Zofia Frydrych, Martyna Smutek



arch. M. Dobosz

Szkoła Podstawowa w Łomnicy Zdroju: Jerzy Rusiniak, Zuzanna Żywczak

Szkoła Podstawowa w Głębokiem: Patrycja Cięciwa

Szkoła Podstawowa nr 1 w Piwnicznej-Zdroju: Jakub Bołoz, Bartłomiej Barnowski

Szkoła Podstawowa nr 2 w Piwnicznej-Zdroju: Olga Ściurka, Jakub Śmigowski

Organizator:

Radny powiatowy Marian Dobosz

Zakup Defibrylatora do udzielania Pierwszej Pomocy Medycznej

Z inicjatywy Rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Piwnicznej-Zdroju Pani Beaty Żywczak i Pani Marii Żytkowicz na co dzień wykonujących zawód pielęgniarki wspólnie z dyrektorem szkoły Marianem Doboszem podjęliśmy decyzję o zakupie defibrylatora zewnętrznego (AED), który stwarza możliwość przywrócenia akcji serca w przypadku nagłego zatrzymania. Wiązało się z tym, że należało zebrać pieniądze na zakup tego urządzenia. Występowaliśmy wspólnie z pismami do różnych instytucji o wsparcie finansowe. Trwało to dość długo, bo wstępna kwota przeznaczona na ten cel oscylowała w granicach 8 000 zł. Zbiórkę zakończyliśmy pod koniec 2023 r. i udało się zebrać 7 950 zł. Zakupu defibrylatora wraz z oprzyrządowaniem dokonaliśmy pod koniec grudnia na kwotę 7 890 zł. Z pozostałej kwoty 60 zł zakupiliśmy serduszka antystresowe.

Defibrylator został zamontowany na ścianie zewnętrznej głównego budynku szkolnego w lutym 2024 r.

W maju 2024 r. odbył się praktyczny pokaz jego zastosowania. Gościł u nas ratownik medyczny p. Mateusz Bołoz, który wykonał

praktyczny pokaz działania defibrylatora wśród społeczności szkolnej tzn. nauczycieli i uczniów klas I-VIII. Wyjaśniał poszczególne etapy postępowania z defibrylatorem. Następnie chętni uczniowie mieli możliwość samodzielnego wykonania tej czynności pod nadzorem ratownika medycznego, który instruował, jak należy go używać. Zachęcał do tego, żeby się szkolić do tego typu pierwszej pomocy, bo takich urządzeń jest coraz więcej w miejscach publicznych i naszym zadaniem jest pomoc poszkodowanym w pobudzeniu akcji serca i ratowaniu życia.

Na zakup tego defibrylatora złożyło się 24 darczyńców (firmy i osoby prywatne). Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy!!!

Marian Dobosz

arch. M. Dobosz

Podsumowanie roku szkolnego 2023/2024 w Szkole Podstawowej Nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

W dniu 21.06.2024 r. uroczystie zakończyliśmy rok szkolny 2023-2024 i dokonaliśmy podsumowania. Do szkoły uczęszczało 82 uczniów, w tym dwóch z Ukrainy. W klasach młodszych I-III uczniowie otrzymali nagrody książkowe za wyniki dydaktyczne i zachowanie. W klasach starszych IV-VIII uczniowie, którzy osiągnęli średnią ocen powyżej 4,75 otrzymali świadectwa z czerwonym paskiem czyli z wyróżnieniem i także nagrody książkowe.

Uczniowie wyróżnieni i średnia ocen:

kl.IV – Zuzanna Wojtas (5,36), Zuzanna Broniszewska (5,09), Tomasz Kulig (5,0), Karolina Malik (4,9), Magdalena Kupczak (4,82);

kl.V – Izabela Broniszewska (5,25), Emilia Lichoń (5,17), Dominik Smajdor (4,83), Ksawery Wojciechowski (4,83), Anna Pawlik (4,75);

kl.VI – Agnieszka Rychtarczyk (5,67), Julia Drozd (5,33), Jan Buczek (4,83);

kl.VII – Julia Śmigowska (5,14)

kl.VIII – Olga Ściurka (5,78), Anna Rychtarczyk (5,72), Jakub Śmigowski (5,72), Dawid Wojtas (5,11).

Na koniec dyrektor szkoły Marian Dobosz pogratulował wszystkim uczniom osiągniętych wyników na świadectwie, nauczycielom podziękował za całoroczną pracę dydaktyczną, wychowawczą, opiekuńczą z dziećmi i uczniami. Ponadto, zwracając się do rodziców, także podziękował im za wspieranie uczniów w nauce i zachowaniu oraz za pomoc na rzecz szkoły.

W ciągu minionego roku szkolnego podjęliśmy wiele działań. Realizowaliśmy program MEN pod nazwą „Laboratorium Przyszłości”. Sprzęt zakupiony z tego programu wykorzystywaliśmy na lekcjach i uroczystościach szkolnych. Nagrywaliśmy wybrane uroczystości i lekcje oraz wykorzystywany był tzw. robot edukacyjny Photon. Zrealizowaliśmy dwukrotnie w sezonie zimowym projekt S-cool Karnet, którego inicjatorem i pomysłodawcą jest Stacja Narciarska Wierchomla. Szkoła była reprezentowana w zawodach o Puchar Burmistrza w narciarstwie zjazdowym. Zorganizowano także dla uczniów egzamin na kartę rowerową i przystąpiło do niego 8 uczniów z klasy IV, zdali go z pozytywnym wynikiem. Wolontariat cieszy w naszej szkole dużym zainteresowaniem uczniów i realizują go w OSP Kosarzyska oraz w akcji „Serce Sercu” na rzecz potrzebujących. Za wieloletnie zaangażowanie w tę akcję szkoła została wyróżniona przez Fundację Sądecką. Realizowaliśmy także program pod nazwą „Rękawice furmańskie”, w ramach którego uczniowie uczyli się robić rękawice i czapki na krosnach przestrzennych. Promowaliśmy bezpieczeństwo poprzez spotkania i praktyczne szkolenie nauczycieli i uczniów w zakresie pierwszej pomocy przedmedycznej. Związane było to z tym, że dzięki staraniom rodziców (pielęgniarek), które są związane z zawodem medycznym i dyrekcji szkoły zakupiono dla środowiska, szkoły oraz innych osób, które będą w potrzebie defibrylator AED, który pomaga w prowadzeniu czynności ratunkowych u poszkodowanych z nagłym zatrzymaniem serca. Realizowaliśmy programy profilaktyczne w klasach młodszych i starszych rekomendowane przez Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Nowym Sączu. Dla uczniów klas starszych zorganizowano warsztaty profilaktyczne prowadzone metodą praktyczną pod nazwą debata, mające na celu profilaktykę przeciwalkoholową. Odbyły się także warsztaty z doradztwa zawodowego dla uczniów z klas VI-VIII prowadzone przez specjalistów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej ze Starego Sącza. Współpracowaliśmy z MGOK i MZGKiM w Piwnicznej-Zdroju w akcji „Karmniki dla ptaków i skrzyneczki do dokarmiania wiewiórek”. Młodzieżowego Organizatora Sportu zdobyło 15 uczniów, którzy w przyszłości mogą pomagać przy organizacji zawodów szkolnych i międzyszkolnych.

Nauczyciele wraz z uczniami przygotowywali uroczystości szkolne, które miały charakter patriotyczny (Rocznica Września, Święto Niepodległości, Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, Rocznica Konstytucji 3 Maja). Organizowano także imprezy

i spotkania okolicznościowe tj. Jasełka, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki oraz coroczne rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego. Wszystkie powyższe akademie i uroczystości były przygotowane na wysokim poziomie organizacyjnym i artystycznym.

Uczniowie w ciągu roku szkolnego wyjeżdżali na różne wycieczki, które miały walory edukacyjne, poznawcze, historyczne, integrujące m. in. do Krynicy-Zdroju, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wieliczki, Bochni, Pacanowa, Gdyni, Władysławowa.

Przedszkole

Do przedszkola uczęszczało 38 dzieci (dwoje z Ukrainy) w 2 grupach przedszkolnych: młodszej i starszej. Nauczyciele realizowali program dydaktyczny, wychowawczy i opiekuńczy. Przygotowywali różne imprezy i uroczystości dostosowane do wieku dzieci, ale także były zapraszane i integrowane z całą społecznością szkolną na apelach i wspólnych uroczystościach tj. Jasełka, Dzień Babci Dziadka, Dzień Matki, Dzień Dziecka. Uczestniczyli także w wielu wycieczkach po Sądecczyźnie i w najbliższej okolicy m.in. Krynica-Zdrój, Nowy Sącz, Barcice. W ramach tego było: korzystanie z parków trampolin, zabaw, zwiedzanie mini zoo, praca Spółdzielni „Piwniczanka”. Realizowano także programy i projekty edukacyjne i poznawcze m. in. warsztaty pszczelarskie oraz z gliny, projekt „Witaminki”, „Czyste powietrze wokół nas”.

Udział w konkursach

Uczniowie brali udział w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Małopolskiego Kuratora Oświaty. W etapie szkolnym z takich przedmiotów jak: matematyka, historia, geografia, j.angielski wzięło udział 13 uczniów. Do etapu rejonowego z geografii zakwalifikowało się 6 uczniów.

Konkurs na Szopkę Bożonarodzeniową – Szopka rodzinna:

2 miejsce: Aleksandra, Edyta, Tomasz Żywczakowie /zgłoszona przez SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

3 miejsce: Izabela Szlędak /zgłoszona przez SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

Puchar Burmistrza w narciarstwie zjazdowym

Emila Lichoń z kl.V stanęła na podium, wygrywając w swojej grupie wiekowej.

Konkurs poezji gwarowej i gadek Nadpopradzia

Maksju Żywczak z kl.II wziął udział w konkursie poezji gwarowej i zajął II miejsce.

Konkurs kaligraficzny „Bakałarz”

Ogólnopolski Konkurs Kaligraficzny „Bakałarz” cieszy się dużą popularnością wśród dzieci. Uczestnicy konkursu muszą się wykazać pięknym pismem. Troje dzieci z naszej szkoły uczestniczyło w konkursie i otrzymały zaszczytny tytuł finalisty: Amelia Gumulak i Maksymilian Żywczak (to uczniowie klasy II) oraz Amelia Malczak (z klasy III). Amelka Gumulak otrzymała wyróżnienie.

XII Gminny Konkurs Recytacji Poezji Regionalnej

Wyróżnienia: Aleksandra Żywczak kl.IV

XI Wojewódzki Konkurs Historyczny „Mój Region – Moja Duma, Moje Miasto”

Anna Rychtarczyk kl.VIII – laureatka

Gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej – Szkoła podstawowa klasy I-IV

Drugie miejsce zajął Tomasz Kulig kl.IV.

Wyniki egzaminu klasy ósmej w naszej szkole

W tym roku klasa VIII uzyskała wysoki wynik z egzaminów zewnętrznych z j.polskiego, matematyki, j. angielskiego na poziomie gminnym, powiatowym, wojewódzkim i krajowym. Dwoje uczniów napisało ten egzamin na 100 % - Anna Rychtarczyk i Jakub Śmigowski z matematyki.



Podziękowania za współpracę

Wszystkim wyróżnionym uczniom, ale także tym, którzy uzyskali promocje do następnych klas gratulujemy uzyskanych wyników. Bardzo dziękujemy za współpracę w minionym roku szkolnym uczniom, Radzie Rodziców i rodzicom, Samorządowi Gminnemu, Dyrektorom szkół i przedszkoli, OSP Kosarzyska, proboszczowi

ks. R. Porębie, Zarządowi Spółdzielni Pracy „Piwniczanka”, pracownikom ZEAS, MGOK i Biblioteki Publicznej, redakcji gazety „Znad Popradu” i wszystkim instytucjom, organizacjom i osobom wspierającym nasze działania.

Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

Marian Dobosz

Aktywność fizyczna w piwniczańskiej podstawówce

Sprawozdanie z działalności sportowej w roku szkolnym 2023/24 podzielił na 7 części :

1. Imprezy o charakterze szkolnym:

- a. **Siatkarski Rajd** – odbył się we współpracy z MUKS Ogniwo. W ramach tego wydarzenia odbył się turniej siatkówki „2” z podziałem na kategorie wiekowe. W rozgrywkach wzięło udział 40 uczniów. Przeprowadzony został konkurs wiedzy o lesie w kl II-III i IV-VIII oraz plastyczny w kl. I. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe podkoszulki.
- b. Wyjazd na narty w ramach SCOOOL CARNET – 2 razy

2. Imprezy sportowe o charakterze gminnym:

a. w piłce Nożnej Halowej w ramach Igrzysk Dzieci

kategoria chłopców:

- I m – Piwniczna
- II m – Łomnica
- III m – Kosarzyska

kategoria dziewcząt:

- I m – Piwniczna
- II m – Łomnica
- III m – Kosarzyska

b. w piłce nożnej halowej w ramach Igrzysk Młodzieży

kategoria chłopcy:

- I m – Łomnica
- II m – Piwniczna
- III m – Kosarzyska

kategoria dziewczyny:

- I m – Łomnica
- II m – Piwniczna
- III m – Kosarzyska

c. Mikołajkowy Turniej Piłki Siatkowej dziewcząt i chłopców

kategoria dziewczęta:

- I m – Piwniczna
- II m – Łomnica
- III m – Głębokie
- IV m – Kosarzyska

kategoria chłopcy:

- I m – Piwniczna
- II m – Łomnica
- III m – Głębokie
- IV m – Kosarzyska

d. Mistrzostwa Gminy w Siatkówce Chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży

- I m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju
- II m – SP Głębokie
- III m – SP Łomnica-Zdrój
- IV m-SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

e. Mistrzostwa Gminy w Siatkówce dziewcząt w ramach Igrzysk Młodzieży

- I m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju
- II m – SP Głębokie
- III m – SP Łomnica-Zdrój
- IV m – SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

f. Mistrzostwa Gminy w Siatkówce Chłopców w ramach Igrzysk Dzieci

- I m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju
- II m – SP Głębokie
- III m – SP Łomnica-Zdrój
- IV m – SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

g. Mistrzostwa Gminy w Siatkówce dziewcząt w ramach Igrzysk Dzieci

- I m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju
- II m – SP Głębokie
- III m – SP Łomnica-Zdrój
- IV m – SP nr 2 w Piwnicznej-Zdroju

h. IX Gminna Sportowa Olimpiada Przedszkolaków

- I m – Przedszkole nr 1 „Odkrywcy”
- II m – Przedszkole nr 2
- III m – Przedszkole nr 1 „Motylki”

i. Rodzinna Liga siatkówki

- I m – Rodzina Grucelów
 - II m – Rodzina Bołozów
 - III m – Rodzina Żywczaków
- Udział wzięło 36 zespołów.

j. Mistrzostwa w narciarstwie alpejskim w Wierchomli.

- Udział wzięło 100 dzieci z terenu Gminy.

3. Imprezy sportowe o charakterze międzygminnym

a. Piłka nożna halowa w ramach Igrzysk Dzieci

Kategoria dziewczęta

- I m – Stary Sącz
- II m – Łącko
- III m – Piwniczna
- IV m – Rytro

Kategoria chłopcy

I m – Ryto

II m – Łącko

III m – Piwniczna

IV m – Stary Sącz

b. Mistrzostwa w Piłce Siatkowej Chłopców w ramach Igrzysk Młodzieży

I m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

II m – SP Przysietnica

III m – SP Łącko

IV m – SP Ryto

c. Mistrzostwa w Siatkówce Dziewcząt Rocznik 2009-2010

Im – SP nr 2 Stary Sącz

II m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

III m – SP Jazowsko

d. Mistrzostwa w Siatkówce dziewcząt kl. 4-6

I m – SP nr 2 Stary Sącz

II m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

III m – SP Jazowsko

e. Mistrzostwa w Siatkówce chłopców kl. 4-6

I m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

II m – SP Przysietnica

III m – SP Łącko



arch. J. Jochymek

4. Imprezy sportowe o charakterze mistrzostw powiatu

a. **Sztafetowe Biegi Przelajowe.** Z naszej szkoły udział wzięły 4 drużyny: 2 dziewcząt i 2 chłopców. Najlepsze wyniki wybiegali chłopcy kl. IV-VI, zajmując II m.

b. **Igrzyska Młodzieży – Powiat Siatkówka chłopców**

III m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

c. **Igrzyska Dzieci – Powiat Siatkówka chłopców**

III m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

d. **Powiatowe Drużynowe biegi przelajowe**

IV m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

e. **Powiatowe mistrzostwa w czwórboju lekkoatletycznym**

II m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju – chłopcy

VIII m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju – dziewczęta

5. Imprezy sportowe o charakterze województwa

a. **Aktywny Małopolanin** – naszą szkołę reprezentowały 3 zespoły 4-osobowe (2 dz, 2 chl)

kat. kl. I-III (H. Głąb, A. Więcek, O. Maślanka, P. Rzeźnik)

kl. IV-V (M. Polakiewicz, G. Mróz, T. Tajstra, J. Kawka)

kl. VII-VIII (B. Lichoń, M. Wójtowicz, B. Łomnicki, M.

Maślanka)

W kl. I-III zajęliśmy I miejsce – uczniowie otrzymali bono o wartości 1600zł, który został podzielony pomiędzy 4 osoby. Nagrody finansowe zostały wręczone przez przedstawiciela Fundacji Sądeczanin w obecności rodziców w grudniu.

b. **Wojewódzkie drużynowe biegi przelajowe**

II m – SP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju

6. Imprezy sportowe o charakterze ogólnopolskim

a. **Bieg Fair Play** – w ramach tego działania odbyły się biegi sztafetowe kl. IV-VIII oraz I-III, z tych wydarzeń kręczone



były filmiki. Dodatkowo został zaproszony gość Sławomir Wojta, który opowiedział o pracy strażaka podczas misji. Filmik został wysłany na konkurs, otrzymaliśmy podziękowania i 3 pałeczki sztafetowe.

b. **Turniej o Puchar Tymbarku**

c. **VIII m w Mistrzostwach Polski KINDER SPORT+ w kat. singli: Anastazja Więcek**

7. Imprezy sportowe o charakterze międzynarodowym

a. **II Międzynarodowy Turniej siatkówki Dziewcząt w kat.**

„4” – 16 zespołów

I m – Zawiercie

II m – MOS Wieliczka

III m – Setbol Oświęcim

XIII m – Piwniczna

Nagrody Burmistrza za osiągnięcia sportowe otrzymali:

Anastazja Więcek, Oskar Maślanka, Kacper Długosz, Łukasz Rzeźnik, Maja Polakiewicz, Marcelina Izwicka, Malwina Izwicka, Gabriela Mróz, Iga Barnowska, Marysia Głaszczka, Amelia Fabiś, Amelia Toczek, Basia Lichoń, Inga Citak, Nela Sidelnikov, Marta Wójtowicz, Michał Maślanka.

Zajęcia SKS finansowane z Ministerstwa Sportu: w pierwszym okresie – dwie grupy, łącznie 50 dzieci; w drugim okresie – trzy grupy, łącznie 75 dzieci.

Zajęcia SKS z budżetu gminy: cały rok szkolny 9 godzin

Zajęcia z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej odbyły się w kl. 3b, 5b, 4a – prowadzący: dyplomowany ratownik medyczny Mateusz Bołoz.

Dodatkowo:

27 uczniów na zaproszenie JSW mogło obejrzeć na żywo mecz Ligi Mistrzów Jastrzębie Zdrój – Czeskie Budziejowice.

W szkole został przeprowadzone testy Sportowe Talenty zlecone przez MEN:

Test składał się z czterech prób: skok w dal z miejsca z odbicia obunóż, bieg wahadłowy 10x5m, deska, Beep Test.

Po wnikliwej analizie wyników nasi uczniowie wypadli poniżej średniej krajowej, za wyjątkiem klasy 5b, 6b i 7a w teście w zakresie deski. Drugim badaniem, które jest poniżej średniej krajowej to skok w dal z miejsca, za wyjątkiem klasy 7a. Natomiast najsłabiej we wszystkich badaniach wypadła klasa 7b. Nasza szkoła jest powyżej średniej krajowej w badaniach wydolnościowych. Jeżeli chodzi o badania somatyczne, to mamy grupę uczniów 27 uczniów z nadwagą. Najwyższe współczynniki BMI w szkole to 35,8 – kl. 5b.

Wnioski:

Należy wspierać rozwój dzieci i młodzieży we współpracy z rodzicami poprzez kierowanie ich do klubów sportowych.

J. Jochymek

Debata społeczna „Problem przekraczania prędkości na ul. Krakowskiej w Piwnicznej-Zdroju”

17 lipca w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury odbyła się debata społeczna nt. „Problem przekraczania prędkości na ul. Krakowskiej w Piwnicznej-Zdroju”. Organizatorem spotkania był Komisariat Policji w Piwnicznej-Zdroju wraz z Komendą Miejską Policji w Nowym Sączu.

Na początku spotkania kom. Waław Fedko przedstawił działalność piwniczańskiego Komisariatu Policji, a podczas panelu wykładowego zebrani wysłuchali prezentacji dotyczących programu „Dzielnicowy bliżej nas” oraz Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa w Polsce. Ta internetowa Mapa pozwala na anonimowe zgłoszenie zagrożenia, które następnie Policja weryfikuje i w razie potwierdzenia podejmuje działania pod kątem wyeliminowania problemu.



foto: K. Jarzębak

Policjanci poinformowali, że na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa od początku 2023 r. zgłoszono ponad 900 przypadków przekraczania dozwolonej prędkości na ul. Krakowskiej w Piwnicznej-Zdroju. Podczas dyskusji omówiono problemy towarzyszące tj. brak przejść dla pieszych, możliwość pojawienia się na drodze dzikich zwierząt, utrudnienia związane z włączaniem się do ruchu z posesji prywatnych. Wśród sugestii rozwiązania problemu pojawiły się m. in.: zwiększenie ilości patroli policyjnych (także nieoznakowanych), powiększenie terenu oznaczonego znakiem „obszar zabudowany”, podjęcie starań o budowę chodnika i przejść dla pieszych w pobliżu cmentarza, odcinkowy pomiar prędkości/fotoradar.

Kolejne spotkanie – debata ewaluacyjna odbędzie się do dwunastu miesięcy od pierwszej debaty.

K. Jarzębak

Nagroda literacka dla Wandy Łomnickiej-Dulak

Lipiec 2024, Zakopane: Wanda Łomnicka-Dulak odbiera nagrodę literacką im. Tadeusza Staicha w kategorii wierszy pisanych gwarą.

Zajęcie pierwszego miejsca w tym konkursie oznacza wyróżnienie spośród blisko setki poetów i poetek z całej Polski. Warto zaznaczyć, że pani Wandzie udało się to również w 2022 roku. Tym razem docenione zostały utwory: „Skrzynio”, „Malowanie – spominek ślubnego”, „Sturmacka”.

Zwycięskie utwory piwniczańskiej poetki można przeczytać na profilu Facebook Zespołu Regionalnego „Dolina Popradu”. Znajdziecie tam również krótkie filmiki z wypowiedziami pani Wandy o wspomnianych wierszach i całej twórczości.

Arkadiusz Ściurka, Zespół Regionalny „Dolina Popradu”

Ogromnie się cieszę, że mogę dzielić moją radość z koleżankami i kolegami z Zespołu „Dolina Popradu”, w którym od 36 lat uczę się umiłowania dawnych obyczajów, śpiewu, tańca i gwary. Ta nagroda jest dla mnie szczególnie, po ubiegłorocznych doświadczeniach zdrowotnych nie miałam gwarancji powrotu do poetyckiej formy. A jednak Pan Bóg obdarował mnie kolejnymi natchnieniami.

Piszę niedużo – ale z głębi serca. Piszę z miłości do Stwórcy, ludzi, dawności i przyrody. Uczestniczę w niewielu konkursach literackich, jednak zakopiańskiego „nie odpuszczam”. Tak ze względu na temat, jak i atmosferę podczas podsumowań. Poetyckie słowo wypowiedziane w sercu Tatr – w Zakopanem – przeplatane muzyką w wykonaniu góralskiej kapeli, spotkania z pięknymi ludźmi to magnes przyciągający uczestników z całej Polski.



arch. W. Łomnicka-Dulak

Słowa uznania dla Organizatorów, słowa podziękowania dla Uli Cięciwy, która zawiozła mnie na te uroczyste góralskie *posiadły*. A kolejny powód do satysfakcji to to, że na „własnych nogach” przeszłam trasę Wierch Poroniec – Rusinowa Polana – Wiktorówki. Odetchnęłam górami i pomodliłam się do Matki Boskiej Jaworzynskiej Królowej Tatr.

Podarzyło mi się! Bóg Zapłóć za dobre słowa i gratulacje.

Wanda Łomnicka-Dulak

Witejcie!

Przysła kiedysi ku mnie kumoska i tak godo: *Co ty to Kunda ćwiy-rzys, chyba sie lulku lozarla*. Mie zatkało, ledwom wykrztusiła: *A bez co tak godos? -No bo pises w gazycie ześ ty Kunda z Potócka, a jo tutok zodnego potócka nie widze*. Tom sie ino uśmichła, bom myślała, ze to bedom cejcości, a tu tako malučko rzec. I godom kumosce: *Mojesty, a to nie wiys, ze kiej disc poleje to tuto nie potócek, a potocysko płynie*. I taki buł koniec nasego speruwanie.

Przysło mi tyz do głowy, jakie to rozmajte nazwy mozno po góraf strycić i fras wiy, z cego to sie wzięło. Bo nie dziwota, jak miejsce sie nazywo łod imienio abo nazwiska tyf, co kiejsi takom gazduwały: Kacmarzkówka łod Kacmarzkiego, Kajtanówka łod Kajetana, Za Gardońkom łod Gardońki, abo Paluchoskie cy Pawlosiockie Góry. Ale skąd tako Niewinno abo Młynek, u Krzoc-ka cy Kocie Planty...? Nieroz jes tak, ze pore miejsc podobnie wołajom: Bukowina abo Pająkówka i na Borownicaf i na Suchy Dolinie. Abo barz podobnie godajom: Zapotocek, Za Potockiem i Zapotocnie. No, kiejsi to trza bedzie jesce ło tem pogodać...

A teroz jesce pore przypowiydek. *Co Bóg naznaczył, tego wiatr nie rozchwieje*. Święto prowda, ino skoda, ze dzisiok ludzie tak ło tem nie kcom pamiętać. No abo i takie: *Co człowiek sieje, to i żąc będzie*.

A zbiórki w tem roku jakiesi wcesne, ino jakie bedzie to zboze: takie wypiecone i tak dolone. Jakie bedom urodzaje... Zeby ino jakiego głodu nie buło, bo to tyz godali: *Co lato uzbiera, to zima pożera*.

Ale nojgorse nie pogoda, ale wojna, co to wisi na głowom, a starsze ludzie, co jom przeżyły, wiedzom, cego sie trza boć. *Co pokój zrodzi, to wojna wygubi*.

Bez to trza sie polecać Panu Bogu i cekać, co bedzie. Bo trudno tyz dzień na dzień sie zamortwiać – wtencos by do choroby jakiesi przysło.

Ide teroz ku Potóckowi, co go casem ni ma, a casamio jes – i mom nadzieje, ze za miesiąc do mi Pon Bóg przyś ku Wom.

Kunda z Potócka

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

„A jednak się porusza (wokół środka masy Układu Słonecznego)” – tak można by sparafrazować znane, słynne słowa.

Dla nas, mieszkańców Ziemi, znaczenie mają praktyczne skutki jedenastoletnich cykli aktywności Słońca, natomiast czy ruch Słońca wokół środka masy układu ma wpływ na zmiany jego aktywności, to pytanie do heliofizyków. Pytanie ważne.

Zagadnienia:

179 lat – ile to jest kolejnych pokoleń ludzi?

Podobno „mieszkańcy Olimpu” mieli jakąś „dziwną” krew. Co to było?!

Do zobaczenia,

Leszek Mikołajczyk

Powtórka z geografii (cz. III)

Powiedli Go na **Golgotę** – via Dolorosa
Zaćmienie serc ludzkich, krzyż z Chrystusem w powrozach
Dziś dźwigają ten krzyż młodzi ludzie świata
Czy to tylko teatr czy brat odnalazł brata?

*

Pod cienistą jabłonią jak pod drzewem oliwnym
Przysiadam przy Tobie Panie
Milczysz. W oczach cierpienie – Gulgota. Ukrzyżowanie
Na tyłu wzgórzach Ojcowskie Tablice
przekładałeś na miłość, pokorę, serca pełne dłonie
A ziemia? W pożogach. Jej oblicze? . . . Płonie
Nie godnam pytać czy się to odstanie
Bo nie umiem Twą miłością ujarzmiąć płomieni
Daj mi tylko wierzyć, że wód starczy w Jordanie...
Obrodzą i jabłonie i drzewa oliwne
w splocie biblijnych korzeni.

Góra Wniebowstąpienia

a na niej niewielka Kaplica
„I wyprowadził ich z miasta do Betanii,
a podniósłszy ręce swe, błogosławił, rozstał się z nimi
i uniół się do nieba” (Łuk. XXIV 50-51)
Witany przez Mojżesza po prawicy i Eliasza po lewicy
Na kamieniu zostawia odcisk stopy
Jedyny znak
Starochrześcijańskiego sanktuarium ... w gruzach
Perski potop
Po Tobie, Ojczy Świąty zostały nam buty w pobliskiej „Opocze”
To tam zadałeś nam repertorium z życia i geografii.
Tam jest królestwo, tam nasze ogrody
Gdzie Ty Panie dostępny i bosy
Gdzie Ty Panie pełen niebiańskiej łaski
i człowieczej urody

Swym wniebowstąpieniem zbawiasz nasze losy

*

W dolinie Popradu jak w Jerozolimie...
Świątynne wzgórze sąsiaduje z minioną bożnicą
W „Zameczku” na przeciw Pomnika gore pamięć;
Niemcy, zniewolenie, ojczyzna w gruzach...
Z niewoli do niewoli
Twój, Ojczy Świąty, Solvay i kamieniołomy
Manna spadała w płatkach Miłosierdzia
Yad Vashem wspomina piwniczańskiego Mojżesza
W drodze do źródeł Rzeki
Cerkiewne, braci Łemków, kopuły o kształcie płomienia
Przypominają, że Jak żyć to razem
Że każda ziemia to małe Jeruzalem

Krystyna Dulak-Kulej

A gdy już miną upały

(Magdalenie M.)

A gdy już miną upały...

Nastanie wrzesień z wyciszeniem

Wnukom oddamy stół i kryształ

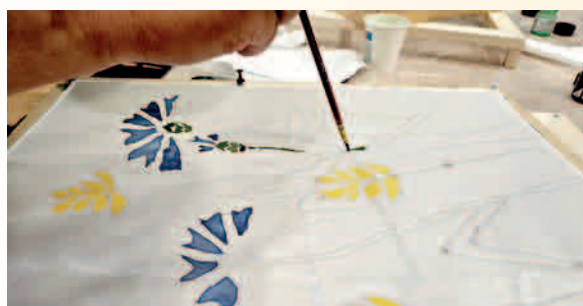
Bo już nie kryształ pocieszeniem

Równie bezcenna poranna rosa
co w milion iskier skrzy powiekę
I mak czerwony w mijanych kłosach
Już bez pośpiechu, już... zgodnie z wiekiem

Krystyna Dulak-Kulej, czerwiec 2024

WARSZTATY W RAMACH PROJEKTU „NIPPON-KOKU W DOLINIE POPRADU” MALOWANIE NA JEDWABIU – 13.07.2024

fot. I. Kulig, K. Jarzębak

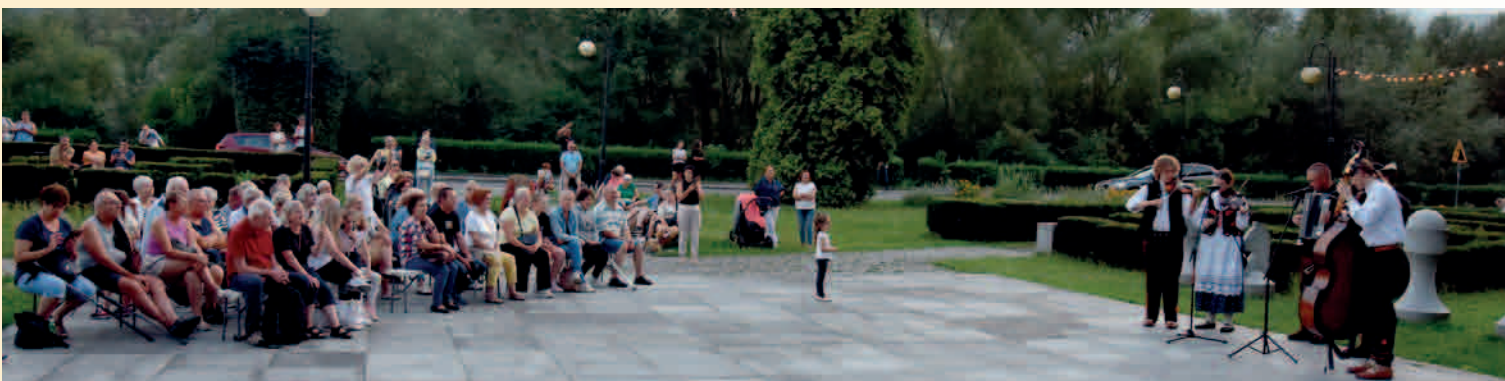


CZERPANIE PAPIERU – 20.07.2024



KONCERT „U ŹRÓDŁA” – KAPELA BRATOWIE I PRZYJACIELE – 14.07.2024

fot. J. Deryng, K. Jarzębak



WAKACYJNE WARSZTATY KREATYWNE 15-18 – 22-25.07.2024

fot. A. Kaleta-Szwala



AKCJA „KOLEJ NA KSIĄŻKĘ, KSIĄŻKA NA KOLEJ” – 27.07.2024

fol. K. Jarzębak



Z życia Kościoła

- We wtorek 2 VII obchodzono święto NMP Tuchowskiej.
- Trwają zapisy na 42. Pieszą Pielgrzymkę Tarnowską. Zapisu można dokonać do końca lipca w parafiach, a w sierpniu – kontaktując się z księdzem przewodnikiem lub sekretariatem grupy oraz na spotkach przedpielgrzymkowych.
- „Święta Kinga, Matka Sądeckiej Ziemi, uczy nas, jak dostosować życie do Ewangelii” to hasło odpustu ku czci św. Kingi w starosądeckim klasztorze.
- W niedzielę 4 VIII rozpocznie się tygodniowy odpust ku czci Przemienienia Pańskiego w bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu.

Parafia pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju

- „XIV Piwniczańskie lato dla ducha” rozpoczęło się Nabożeństwem Drogi w sobotę 6 VII. Dzień później odbyła się odpustowa Msza święta ku czci Licheńskiej Pani w kaplicy na Jarzębakach. Spotkania w ramach tegorocznej edycji „Lata dla ducha” potrwać do połowy IX.
- Parafia organizuje dla dzieci i młodzieży tradycyjne „wycieczki za dyszkę”. We czwartek 4 VII młodzi wędrowali w kierunku Bacówki nad Wierchomlą, a 11 VII – w stronę Jarzębaków.
- 10 VII to dzień adoracji Najświętszego Sakramentu w ramach „XIV Piwniczańskiego lata dla ducha”.
- W gablocie na „Bożym podwórku” przy świątyni parafialnej zostały umieszczone dwa anioły: Beskidzki Anioł Pokoju i Anioł Stół Polski wyrzeźbione w piaszkowcu.
- Msza święta i życiowo-górska zaduma w Dolinie Pamięci na „Jackowej Pościeli” odbyła się w niedzielę 14 VII.

- 16 VII w parafii gościli węgierscy i słowaccy pątnicy wędrujący w stronę Łagiewnik.
- Msza święta na Jaworzynie Kokuszczańskej i „świeże borówki z krzaczką” w dn. 21 VII to kolejny punkt tegorocznego „Piwniczańskiego lata dla ducha”.
- W piątek 26 VII odbyła się wieczorna adoracja Najświętszego Sakramentu z błogosławioną Rodziną Ulmów.
- Mszę świętą połączoną z błogosławieństwem wszelkich pojazdów odprawiono 28 VII przy kapliczce na Łomnickiem.

Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Piwnicznej-Kosarzyskach

- Od 1 VII do końca IX Msze święte w dni powszednie będą sprawowane na przemian wieczorem i rano: w poniedziałki, środy i piątki – o 18:00, we wtorki, czwartki i soboty – o 7:00.
- We czwartek 11 VII w parafii odbyła się coroczna całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.
- W niedzielę 28 VII po każdej Mszy św. odbyło się błogosławieństwo kierowców i pojazdów.

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem

- Niedziela 7 VII była w parafii niedzielą adoracyjną.
- W niedzielę 21 VII po Mszy świętej o 9:30 odbyło się błogosławieństwo pojazdów.

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Wierchomli

- W sobotę 13 VII odbyło się kolejne w tym roku nabożeństwo fatimskie.
- Po Mszach świętych w niedzielę 28 VII odbyło się błogosławieństwo pojazdów z racji wspomnienia św. Krzysztofa.

Zanotowała: **K. Jarzębak**

Konkurs „Za górami, za lasami... Z kobietami – patriotkami”

Konkurs „Za górami, za lasami... Z kobietami – patriotkami” to konkurs literacko-poetycki adresowany do dzieci i młodzieży z klas 4-8 z terenu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój.

Zadanie konkursowe polega na napisaniu krótkiego opowiadania lub wiersza o jednej z trzech bohaterek, tj.:

- **Danucie Szaflarskiej** – aktorce urodzonej w Piwnicznej, która brała udział w powstaniu warszawskim;

- **Marii Zubek**, która pomagała w czasie wojny w „leśnym” szpitalu, opatrując rannych partyzantów, przenosiła meldunki, aż do porodu pod koniec 1944 roku;

- **Stefanii Bernackiej** – nauczycielce, pierwszej kobiecie w radzie miejskiej, która zmarła pomagając chorym na tyfus.

Aby poznać nasze bohaterki, musisz:

- sprawdzić: kim były, gdzie się urodziły, gdzie mieszkały, gdzie zmarły,
- dowiedzieć się, co łączyło je z Piwniczną,
- sprawdzić definicję, czym jest patriotyzm i na czym polega,
- poprosić rodziców lub opiekunów, aby ci o nich opowiedzieli,
- pójść na spacer i zobaczyć, gdzie mieszkały w naszej Gminie.

Inspiracje do konkursu:

Zachęcamy do odwiedzenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piwnicznej-Zdroju i zapoznania się m. in. z publikacjami takimi jak:

- „Opowieści na dobranoc dla młodych buntowniczek”,
- „100 historii niezwykłych kobiet”

Materiały pomocnicze, regulamin konkursu oraz karta zgłoszenia znajdują się na stronie internetowej: mgok.piwniczna.pl.

NAGRODY (czyli to, co każdy lubi najbardziej):

Przewidujemy w sumie 9 nagród rzeczowych o łącznej wartości 3.000 zł:

- 3 nagrody rzeczowe dla tekstów dotyczących Danuty Szaflarskiej (za 1. miejsce miejsce aparat natychmiastowy INSTAX),

- 3 nagrody rzeczowe dla tekstów dotyczących Marii Zubek (za 1. miejsce miejsce aparat natychmiastowy INSTAX),

- 3 nagrody rzeczowe dla tekstów o Stefanii Bernackiej (za 1. miejsce miejsce aparat natychmiastowy INSTAX).

ZGŁOSZENIA PRAC PRZYJMujemy DO 16 WRZEŚNIA 2024!

Zadanie realizujemy dzięki wsparciu Fundacji Totalizatora Sportowego w ramach programu „Z kobietami – patriotkami”.

MGOK



arch. MGOK

Letnia nauka języka angielskiego

Jestem była uczennicą wspaniałej polonistki Pani Marii Lebdowiczowej, która wpoila nam dbałość o język ojczysty w każdym wymiarze, dlatego długo ubolewałam nad zaśmiecaniem polszczyzny angielszczyzną, ale z biegiem lat trzeba było się poddać i pogodzić, gdyż proces ten stał się nieuniknionym i nie już ma odwrotu. Wkrótce trudno będzie zrozumieć, o czym mówią np. w TV, bo tam najczęściej słyszy się spolszczone angielskie zwroty. Fakt, że są prostsze i dużo łatwiejsze w przekazie, ale czy naprawdę np. zamiast nadużywanego „event” (wym. iwent) nie lepiej po polsku „wydarzenie”?, fake news (wym. fejk njus), fejki – fałszywe informacje itp.

Jednak nie ma złego co nie wyszłoby na dobre i gdyby tak odpowiednio poskładać te angielskie zwroty i wyrazy to okaże się, że nieźle możemy porozumieć się w tym języku.

Przedstawię je w kolejności : angielski – wymowa /prosty, a nie akademicki zapis fonetyczny/ – znaczenie.

Na początek kilka najczęściej powtarzanych wyrazów i zwrotów:

Media – midia – środki masowego przekazu – już po tym pierwszym słowie widać, jak o wiele łatwiej wyrazić to po angielsku.

Hate – hejt – nienawiść.

Like – lajk – lubić, polubienie np. ona ma dużo lajków na FB

Face book – fejs buk – książka z twarzami

To book – buk – rezerwować np. ale trudno przebukować samolot; book – to też książka

Destination – destynejszyn - przeznaczenie, kierunek podróży, często używane – jaką destynację wybrać na wakacje.

Cancelled – kansild – odwołany, skanslowany lot

Back stage – bakstejdż – tylna scena, zaplecze np. zobaczymy, co dzieje się na bakstejdżu

Trend – czrend – modny, na czasie np. te ciuchy są trendy

Blog – blog – dziennik sieciowy

Influence – influens – wpływ na coś

Follow – foloł – podążać za czymś np. ta influenserka blogowa ma dużo fololersów

Must have – mast haw – musisz to mieć , bo to jest fit, czyli pasuje

Sale – sejl – wyprzedaż np. kupiłam to na sejlu

Flow – floł – sływ , luźne ruchy np. on ma ten floł

Cool – kul – chłodny , fajny , luzak – ten chłopak jest kul i ma ten floł

Make-up – mejkap – makijaż

Sparkle – spakl – błyszczyć – ta kosmetyczka robi sparklingowy mejkap

Chillout – czilałt – wyluzowanie np. wycziluj, wrzuć na luz

Challange – czelejdz – wyzwanie – w dzisiejszym czelejdzu dzieci uczą się pływać, a potem będzie czilałt

See you – sija – do zobaczenia

Touch – tacz – dotyk, kontakt np. będziemy w taczu

Main stream – mejn sztrim – główny nurt, mejstrimowe tematy

Old school – old skul – stara szkoła , staromodny, oldskulowy

Research – risercz, badania, poszukiwania np/ ostatni risercz wykazał, że ten mejn sztrim jest odlskulowy

Open air – olpener – otwarta przestrzeń, powietrze np. koncerty olpenerowe

Honeymoon – hanymun – miesiąc miodowy

Extarordinary – eksczraodinery, niezwykły np. nasz hanymun był ekstarorynaryjny

Event -iwent – wydarzenie np. ten iwent odbył się na olpenerze

Wypowiedź aktorki, według mnie skandaliczna, bo kto jak nie aktor ma dbać o polszczyznę:

Akcja tego filmu to prawdziwy rollercoaster (rolekoster /zwarowana kolejka górską/), a samo zakończenie to prawdziwy hardcore (hardkor /dosł. twardy rdzeń, coś ciężkiego, zaskakującego/), ale więcej nie zdradzę, żeby nie spojlerować (nie zepsuć, nie zdradzić) efektu).

Delate – dilejt – usunąć np. zdeletowałem wiadomość

Hard trick – hardczyrk /najczęściej w sporcie: niezwykły w stylu, zaskakujący gol/

Coming out – kamingaut – wyjście , ujawnienie się np. ktoś dokonał kamingałtu

Link – link – łączyć np. czasem warto linkować

Out – alt – na zewnątrz np. uważaj, bo cie wyałtuje

... i wiele , wiele innych – w razie zainteresowania ciąg dalszy nastąpi...

Maria Kręcichwost

Zapraszamy na zajęcia

AIKIDO



W PONIEDZIAŁKI O GODZINIE 17:00 W MGOK
w Piwnicznej-Zdroju

Chcesz nauczyć się samoobrony,
poznać część azjatyckiej kultury lub
po prostu wyrwać się z domu

– zapraszamy.

PIERWSZY
TRENING
GRATIS!!!

Szymon Kopytko – nauczyciel, patriota i społecznik

Wiek XIX to czas zaborów i powstań polskiej ludności. Groźba srogich represji zmuszała powstańców do poszukiwania schronienia, osiedlania się w nowych miejscach. Jednym z nich był pochodzący z Lipnicy Władysław Kopytko, który postanowił zatrzymać się w nadpopradzkim miasteczku, Piwnicznej. Jak pisze Maria Lebdowiczowa, „młodemu człowiekowi z nizin widać spodobały się góry, bo tu znalazł zajęcie dla siebie jako stolarz i budowniczy. Spodobały mu się również piwniczanki”¹.

Władysław Kopytko wybudował dom przy obecnej ul. Sobieskiego i poślubił Marię Lompart. Małżeństwo doczekało się pięciorga dzieci: Józefy (ur. 1876), Szymona Jakuba (ur. 1879), Władysława (ur. 1882), Stanisława (ur. 1889) i Wincentego (ur. 1892).



arch. M. Lebdowiczowa

Gościem w domu Kopytków był lwowski lekarz Juliusz Gąsiorowski herbu Korwin, były powstaniec, który podczas jednego z służbowo-wypoczynkowych pobytów w Piwnicznej „zwrócił uwagę na uzdolnione dziecko piwniczańskiego rzemieślnika i nakłonił ojca do posłania chłopca do szkół”².

Owym „uzdolnionym dzieckiem piwniczańskiego rzemieślnika” był Szymon Kopytko urodzony 15 lipca 1879 r. Chłopca ochrzczono niedługo po narodzinach – 20 lipca, a rodzicami chrzestnymi byli: Karol Marciszewski, ówczesny burmistrz Piwnicznej i Marianna Maldony. Po ukończeniu nauk w Piwnicznej i Starym Sączu Szymon – zachęcony i, według niektórych źródeł, nieco wspomagany materialnie przez Juliusza Gąsiorowskiego – podjął studia gimnazjalne w Nowym Sączu (1892-1900). Już na tym etapie edukacji Szymon był ambitnym uczniem, co przekładało się na bardzo dobre wyniki. Opisuując ten etap nauki, w *Curriculum vitae* zapisał: „[utrzymywałem się] przeważnie z korepetycji dla kolegów, nadto ze stypendium, które otrzymałem już

w klasie V za celujące postępy w naukach. Prócz przedmiotów szkolnych według ówczesnego programu 8-letniego gimnazjum klasycznego uczyłem się nadto języka francuskiego i włoskiego dla zyskania możności czytania dzieł naukowych i literackich w obcych językach”³.

Szymon Kopytko złożył w Nowym Sączu egzamin dojrzałości z odznaczeniem, a następnie podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W *Curriculum vitae* zapisał: „W ciągu czteroletnich studiów uniwersyteckich w latach 1900-1904 uczęszczałem na wykłady języka i literatury polskiej, nadto filologii klasycznej i języków romańskich, brałem udział w ćwiczeniach seminaryjnych i zdawałem liczne egzaminy kolokwialne z polonistyki, filologii klasycznej i romańskiej, nadto z filozofii i pedagogiki, pisałem również dwie rozprawy naukowe, za które zyskałem nagrody pieniężne i powiększenie stypendium”⁴. Będąc jeszcze studentem czwartego roku, Szymon Kopytko został, dekretem z 24 października 1903 r., mianowany zastępcą nauczyciela w II gimnazjum we Lwowie. Pracował tam do 1906 r., kiedy to otrzymał stałą posadę nauczycielską w gimnazjum w Brodach.

W 1907 r. przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie złożył egzamin nauczycielski, a na świadectwie podsumowującym trzydziestoletni egzamin⁵ zapisano: „Pan Szymon Jakub Kopytko jest uzdolniony do nauczania języka polskiego jako przedmiotu głównego, a filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w gimnazjach i szkołach realnych, z językiem wykładowym polskim”⁶. Obok pracy nauczycielskiej Szymon Kopytko zajmował się także działalnością naukową. Na łamach „Sprawozdania c. k. Gimnazjum w Brodach za rok 1909” ukazała się jego rozprawa dotycząca wpływu poezji Vittorio Alfieriego na twórczość Alojzego Felińskiego.



³ *Curriculum vitae* [w]: *Profesor Szymon Kopytko (1879-1969)*. s. 17.

⁴ *Curriculum vitae*, [w]: dz. cyt., s. 17.

⁵ Ówczesny egzamin nauczycielski składał się z trzech części: wypracowania piśmiennego domowego, egzaminu piśmiennego i egzaminu ustnego z języka polskiego oraz filologii klasycznej.

⁶ *Konspekt świadectwa egzaminu nauczycielskiego* [w]: *Profesor Szymon Kopytko (1879-1969)*..., s. 40.

¹ M. Lebdowiczowa, *Juliusz Korwin Gąsiorowski i związki jego rodziny z Piwniczną*, s. 8.

² M. Lebdowiczowa, dz. cyt., s. 8.

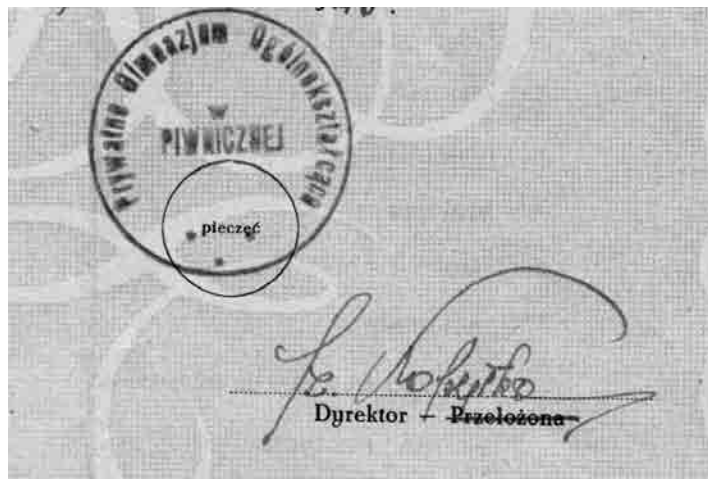
W listopadzie 1910 r. c.k. Rada szkolna krajowa we Lwowie nadała Szymonowi Kopytce tytuł c. k. profesora.

Szymon Kopytko ożenił się z Jadwigą Kunstmann (1888-1954), z którą miał dwie córki: Marię (ur. 1907) i Janinę (ur. 1912). Niedługo później rozpoczął budowę domu przy obecnej ul. Gąsiorowskiego w Piwnicznej.

W 1911 r. profesor Kopytko na własną prośbę został przeniesiony do Nowego Sącza, gdzie pracował w II gimnazjum (1911-1920) i I gimnazjum im. Jana Długosza (1920-1936). W pierwszym roku I wojny światowej wyjechał do Pragi, gdzie nauczał j. polskiego w szkole dla polskich wychodźców i został członkiem komisji egzaminacyjnej dla zdających tam maturę Polaków. Po powrocie do ojczyzny podjął znów pracę w sądeckiej szkole, a także angażował się w działalność społeczną m. in. przygotowania do przeprowadzenia plebiscytu na Spiszu i Orawie. Na emeryturę odszedł z dniem 31 maja 1936 r., a w podsumowaniu swojej działalności oświatowej zapisał: „Prócz obowiązków nauczycielskich w gimnazjach państwowych i prywatnych żeńskich pełniłem także funkcje pomocnika dyrektora w czynnościach kancelaryjnych i administracyjnych w latach 1908-1911 w gimnazjum w Brodach i w latach 1913-1920 w gimnazjum II w Nowym Sączu”⁷.

Po przejściu na emeryturę Szymon Kopytko został dyrektorem Gimnazjum Samorządowego w Nowym Sączu (1937-1939). Okres II wojny światowej spędził wraz z rodziną w Piwnicznej. W latach 1940-1945 prowadził tajne nauczanie młodzieży, a w 1941 r. wraz z ks. Piotrem Lewandowskim i Józefem Michalikiem został włączony do delegatury Rady Głównej Opiekuńczej.

W 1945 r. na polecenie Krakowskiego Kuratorium Szkolnego rozpoczęło się przekształcanie konspiracyjnego nauczania w szkoły publiczne, a z dn. 1 marca tego roku w piwniczańskim domu Szymona Kopytki rozpoczęło działalność Gimnazjum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki.



Fragment świadectwa ukończenia Gimnazjum im. T. Kościuszki – pieczęć i podpis dyrektora Sz. Kopytki

Jak twierdzi Józef Długosz, „uruchomienie tej jedynej szkoły średniej w Piwnicznej umożliwiło tamtejszej młodzieży nie tylko formalne zakończenie tajnego nauczania, lecz także rozpoczęcie normalnej nauki w zakresie gimnazjum ogólnokształcącego jako postawy nauczania licealnego i studiów wyższych”⁸. Staraniem dyrektora Szymona Kopytki piwniczańskie

gimnazjum w 1946 r. uzyskało pełne prawa szkół państwowych, a „całość nauczania była zgodna z programem przedwojennego czteroklasowego gimnazjum ogólnokształcącego. Mimo częstego braku podręczników lekcje były prowadzone bez zakłóceń, tylko nauczyciele przeznaczali więcej czasu na podawanie konspektów i dyspozycji potrzebnych do utrwalenia przerobionego materiału”⁹. Wśród pracujących stale lub okresowo w piwniczańskim gimnazjum znaleźli się m. in. Janina Kopytkówna (córka Szymona), Władysław i Kamila (córka Juliusza Gąsiorowskiego) Dropiowscy, ks. Piotr Lewandowski czy Zygmunt Radnicki. Naukę w gimnazjum prowadzono do 1948 r., a spośród ponad 80 absolwentów „duża grupa (...) kontynuowała naukę w liceach nowosądeckich, seminariach duchownych, szkołach oficerskich i na wyższych uczelniach”¹⁰. Po latach profesor Kopytko chętnie spotykał się z byłymi wychowankami, z zainteresowaniem przysłuchiwał się ich opowieściom o dorosłym życiu.

W latach 1949-1951 prof. Szymon Kopytko pracował w Liceum Pedagogicznym w Starym Sączu, a do 1953 r. uczył j. francuskiego w piwniczańskiej szkole podstawowej. Od 1953 r. do 1958 r. pracował w Miejskiej Bibliotece w Piwnicznej, a w jednym ze wspomnień zapisał: „Wypożyczał książki czytelnikom. (...) Brał każdą do ręki, oglądał ze wszystkich stron, kartkował, czasem utknął w książce i czytał. Odnosiło się wrażenie, że czyta całym sobą, że nic wokół, poza nim i książką, nie istniało”¹¹.

Obok pracy naukowej i nauczycielskiej prof. Szymon Kopytko mocno angażował się w działalność społeczną. W 1921 r. wsparł budowę stancyi harcerskiej w Koszarzyskach, a kiedy w 1931 r. dyskutowano na temat odwiertów wody mineralnej w Piwnicznej, wygłosił przemówienie, które przeważało odwiert samodzielny (drugą opcją była działalność w spółce). W opracowaniu dziejów rady miejskiej odnotowano: „Mówca zwrócił uwagę na znaczenie tej sprawy i uzyskanie poparcia całej rady. Uznał, że pozytywna decyzja będzie miała historyczne znaczenie dla dalszego rozwoju Piwnicznej i nie zostanie zapomniana przez potomnych”¹². Profesor Kopytko był także członkiem Towarzystwa Szkoły Ludowej i innych stowarzyszeń oświatowych, Przyjacielem Harcerstwa, aktywnym członkiem „Sokoła” i „Echa”. W 1935 r. został mianowany prezesem nowo utworzonego Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Piwnicznej, a nominacja ta została przedłużona w październiku 1938 r. na kolejne 3 lata.

Wśród przyjaciół i znajomych profesora Kopytki znalazło się wiele znanych postaci tj. rodzina Gąsiorowskich, Jan Kasprowicz, Stefan Grabiński, Józef Kallenbach, Józef Cetner i Stanisław Lempicki. Ten ostatni książeczkę *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej* podał krótką, lecz barwną charakterystykę suplenta Kopytki: „malutki, z bujną czupryną i rozmarzonymi oczyma”¹³.

Podczas uroczystości narodowych i spotkań kulturalnych prof. Szymon Kopytko wygłaszał patriotyczne przemówienia, ciekawe

⁹ J. Długosz, dz. cyt., s. 155.

¹⁰ J. Długosz, dz. cyt., s. 155.

¹¹ *Pierwsze spotkanie [w]: Profesor Szymon Kopytko (1879-1969)...*, s. 62.

¹² J. Długosz, *Samorząd, skarbowość i gospodarka komunalna 1918-1939*, s. 229.

¹³ S. Lempicki, *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej*, s. 96.

⁷ *Curriculum vitae [w]: Profesor Szymon Kopytko (1879-1969)...*, s. 17.

⁸ J. Długosz, *Gimnazjum Ogólnokształcące w Piwnicznej (1945-1948)*, s. 153.

wykłady, referaty i prelekcje. Jedną z szczególnie zapamiętanych przemów wygłosił podczas obchodów stulecia śmierci Adama Mickiewicza jesienią 1955 r.



arch. M. Lebdowiczowa

Profesor Szymon Kopytko był pierwszym świeckim piwniczaniec z uniwersyteckim wykształceniem¹⁴, zasłużonym nauczycielem, wychowawcą, patriotą i społecznikiem, ale i miłośnikiem przyrody. Wybudowany przez niego dom znajdował się w pobliżu Popradu, nad którym profesor chętnie oddawał się swojej pasji – wędkowaniu. W jednym ze wspomnień zapisano: „Stał długie godziny z wędką w ręce, zapatrzone

¹⁴ Wcześniej wyższe wykształcenie zdobyli jedynie pochodzący z Piwnicznej kapłani: ks. Ignacy Dziubakowski, ks. Jan Maślanka i ks. Franciszek Sikorski.

w wodę, milczący na ogół. Raz tylko usłyszeliśmy z moim mężem, że profesor mówił coś półgłosem... – recytował... „Pana Tadeusza”!¹⁵

Pod koniec życia Szymon Kopytko zamieszkał ponownie w Nowym Sączu. W 1967 r. Ministerstwo Oświaty przydzieliło mu specjalną emeryturę dla zasłużonych nauczycieli. Zmarł 23 lutego 1969 r. i został pochowany w rodzinnym grobowcu¹⁶ w Piwnicznej. We wspomnieniu o profesorze Józef Długosz zapisał: „Przez całe życie odznaczał się wielką dobrocią, wysoką kulturą osobistą i erudycją, które powodowały, że był uwielbiany przez młodzież. Znany był również jako gorący patriota i społecznik”¹⁷.

Po śmierci profesora Szymona Kopytki podjęto inicjatywy mające na celu jego upamiętnienie. W Muzeum Regionalnym Towarzystwa Miłośników Piwnicznej zgromadzono liczne pamiątki po profesorze, a w 2009 r. – roku 130-lecia urodzin i 40-lecia śmierci wydano publikację podsumowującą jego dokonania. Na stronie redakcyjnej zapisano: „w uznaniu zasług i dzieła Profesora Szymona Kopytki, piwniczaniec, polonisty, wychowawcy wielu pokoleń młodzieży, twórcy i dyrektora gimnazjum w Piwnicznej w trudnym powojennym czasie, działacza na rzecz rozwoju kulturalnego społeczeństwa rodzinnego miasteczka i budzenia jego świadomości narodowej”¹⁸.

Obecnie trwają przygotowania do nadania Szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju imienia prof. Szymona Kopytki. Uroczystość nadania zaplanowana jest na 14 października 2024 r.

Źródła:

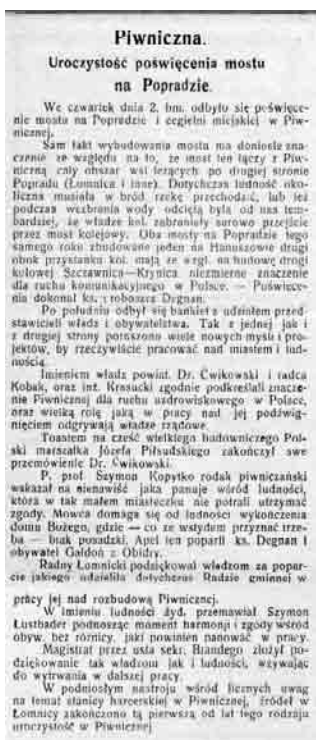
- Długosz Józef, *Gimnazjum Ogólnokształcące w Piwnicznej (1945-1948)*, „Rocznik Sądecki”, t. XXIV, 1996 r., s. 153-155.
- Długosz Józef, *Samorząd, skarbowość i gospodarka komunalna 1918-1939* [w]: *Piwniczna-Zdrój. Studia i szkice z dziejów miasta 1772-1998*, pod red. prof. Józefa Długosza, Piwniczna-Zdrój 1998, s. 213-238.
- *Kopytko Szymon* [w]: Lebdowicz Eugeniusz, Lebdowiczowa Maria, *Dawni piwniczanie. Słownik biograficzny*, Piwniczna-Zdrój – Nowy Sącz 2006, s. 50-51.
- Lebdowiczowa Maria, *Juliusz Korwin Gąsiorowski i związki jego rodziny z Piwniczną*, „Znad Popradu”, nr 8 (195), sierpień 2007, s. 8.
- Lebdowiczowa Maria, *Znani piwniczanie XX wieku. Profesor Szymon Kopytko*, „Znad Popradu”, nr 2 (222), luty 2010.
- Łempicki Stanisław, *Złote paski. Wspomnienia ze szkoły galicyjskiej, „Wspólna Sprawa”* – Wydawnictwa Oświatowe, Warszawa 1957.
- Maślanka Ryszard, *Harcerstwo w latach 1930-1948* [w]: *Piwniczna-Zdrój. Studia i szkice z dziejów miasta 1772-1998*, pod red. prof. Józefa Długosza, Piwniczna-Zdrój 1998, s. 273-281.
- *Profesor Szymon Kopytko (1879-1969). W 130. rocznicę urodzin i 40. rocznicę śmierci*, pod red. naukową prof. Józefa Długosza, Towarzystwo Miłośników Piwnicznej, Piwniczna-Zdrój 2009.

¹⁵ *Pierwsze spotkanie* [w]: *Profesor Szymon Kopytko (1879-1969)*..., s. 62

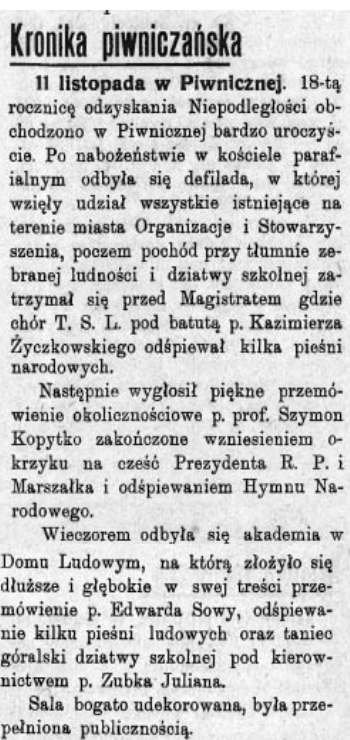
¹⁶ Grobowiec ten znajduje się na cmentarzu komunalnym, w pobliżu krzyża.

¹⁷ J. Długosz, *Gimnazjum Ogólnokształcące w Piwnicznej (1945-1948)*, s. 154.

¹⁸ *Profesor Szymon Kopytko (1879-1969)*..., s. [2].



„Głos Podhala”, nr 47, 22 listopada 1936.



Najważniejsze jest bycie z drugim człowiekiem

Z panią Marią Kulig, pielęgniarką, która przez wiele lat pełniła funkcję Prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Przewlekłe Chorych i Dzieci Niepełnosprawnych „Nasz Dom” rozmawiam o historii Stowarzyszenia, budowie ośrodka, radościach i smutkach związanych z tą działalnością. Czego możemy się nauczyć od osób z niepełnosprawnością i jakie doświadczenia przynosi praca z nimi? Przeczytajcie Państwo sami.

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Przewlekłe Chorych i Dzieci Niepełnosprawnych „Nasz Dom” funkcjonuje już ponad 20 lat. Czy mogłaby Pani przypomnieć, jak wyglądały początki jego działalności? Dlaczego zdecydowała się Pani pomóc osobom z niepełnosprawnością i ich rodzinom?

Kiedy wróciłam do pracy w szpitalu po urlopie wychowawczym i zaczęłam pracę na internie, pojawił się pierwszy sygnał – koleżanki opowiadały mi, że w gminie Piwniczna jest dużo osób niepełnosprawnych. Ja wówczas jeszcze tego nie wiedziałam, nie miałam rozeznania, bo wcześniej poświęcałam się dzieciom. Powiem szczerze, że zrobiło mi się troszeczkę przykro i zaczęłam się przyglądać temu problemowi. Później rozpoczęłam pracę w przychodni dziecięcej. Przychodziło do nas dużo rodziców, szczególnie matek, z dziećmi niepełnosprawnymi. Zagadnęłam wówczas, czy mają jakieś wsparcie, czy ktoś im pomaga... i zetknęłam się ze smutnym stwierdzeniem, że niestety nie: wychodzą ze szpitala z rozpoznaniem albo w trakcie rozwoju dziecka dowiadują się, że jest niepełnosprawne i... zostają pozostawione same sobie.

Wówczas w przychodni pracowała znacznie starsza ode mnie koleżanka – p. Zosia Wietrzak i zaczęłyśmy rozmawiać, jak można pomóc. Okazało się, że jej marzeniem było, żeby powstał ośrodek dla dzieci niepełnosprawnych i razem myślałyśmy o tym, żeby utworzyć go właśnie w Piwnicznej. To był czas reformy służby zdrowia, zakłady państwowe przekształcały się w niepubliczne, wiele zakładów, które miały tu domy wczasowe, utraciło działalność. Jednym z takich ośrodków był „Poprad” – chcieliśmy go przejąć, więc pojechaliśmy do jego władz. Tam zapytano nas, czy mamy dzieci niepełnosprawne, a my odpowiedziałyśmy, że nie – jesteśmy pielęgniarkami i stąd nasza inicjatywa. Budynki „Popradu” były jeszcze w dobrym stanie, pracownicy cieszyli się, że nadal będą mieli pracę, a my już planowałyśmy, jak rozmieścimy podopiecznych... Później, gdy pojechałam już podpisać promesę, okazało się, że nic z tego nie będzie, bo nasze władze odmówiły współpracy... Na moje pytanie „dlaczego?” usłyszałam tylko odpowiedź, że „z tego biznesu nie będzie”. A nam przecież nie chodziło o biznes, tylko o pomoc, wsparcie dla rodzin, dla osób niepełnosprawnych, a przy okazji też pracę dla ludzi stąd...

Wtedy też zasugerowano nam dołączenie do jakiegoś stowarzyszenia albo założenie własnego, bo to zwiększy nasze możliwości. Chciałyśmy się dołączyć do stowarzyszenia ówczesnie działającego – na rzecz dzieci specjalnej troski, spotkałyśmy się z władzami zarządu, ale nas nie przyjęto. Przyświecał nam tylko jeden cel: pomóc rodzinom, w których są osoby niepełnosprawne. Dążyłyśmy więc do tego, żeby utworzyć to stowarzyszenie same. Nie było wtedy internetu, tak dużego dostępu do wiedzy jak teraz – statut był tworzony przez nas „na piechotę”, układałyśmy cel po celu, a później nadszedł czas rejestracji w KRS. 31 lipca 2001 r. zostaliśmy stowarzyszeniem. Bardzo pomogła mi ówczesna przełożona siostr zakonnych, s. Irena Cebula. Musieliśmy też obrać siedzibę, poprosiłam ówczesne władze gminy o udostępnienie adresu. Dlatego też pierwszy adres to Rynek 20. Rozmawiałam z władzami, ale wówczas nie spotkaliśmy się z życzliwością – może zbyt szybko wybiegałam do przodu, miałam doświadczenia z różnych szkoleń, skąd wiedziałam, że będziemy się starzeć w zaskakującym tempie, ludzi starszych i potrzebujących pomocy

będzie coraz więcej. Pytano mnie, gdzie są te osoby niepełnosprawne, przecież nie widać ich w społeczeństwie... a ja odpowiadałam, że nie widać ich, bo nic dla nich nie zostało przygotowane: nie ma terapii, zajęć, miejsca spotkań... Próbowałyśmy działać aż do momentu, kiedy poczułyśmy, że nie ma zrozumienia, nie mamy rady. Odmowa użyczenia „Popradu” bardzo podcięła nam skrzydła – padła propozycja, żeby wyrejestrować stowarzyszenie. Pomyślałam wtedy, że nie warto zaprzepaścić tej pracy – postanowiłyśmy więc zawiesić działalność.

W 2008 r. coraz popularniejszy stawał się wolontariat, szczególnie w szkołach. I wtedy ówczesny ks. proboszcz Jan Wątroba zaprosił mnie na spotkanie i zaproponował reaktywację naszej działalności, bo działalność wolontariatu była możliwa tylko przy organizacji charytatywnej. Spotykaliśmy się trzy razy, bo trzeba było wybrać nowy zarząd, ale te zebrania nie przyniosły skutku. I wtedy ks. prałat powiedział tak: „Marysia, ty musisz to wziąć”. Wiedziałam, z czym to będzie się wiązać, ale za jego namową się zgodziłam.

Ksiądz użyczył nam nową siedzibę – w dużej sali domu katechetycznego, a my cieszyliśmy się jak małe dzieci. Organizację zajęć zaczynaliśmy od kolorowych kartek, zużytych kredek od moich dzieci, bo nie mieliśmy więcej funduszy. Później p. Basia Kotarbową podjęła się pracy jako opiekunka świetlicy, spotykaliśmy się z pięcioma podopiecznymi raz w tygodniu. Podopieczni przychodzili z rodzicami, bo oni początkowo nie potrafili zostawić dzieci samych. Z czasem dołączali nowi, a ja wpadłam na pomysł, żeby może rodzice spróbowali wyjść w tym czasie na kawę czy zakupy, a my spróbujemy z dziećmi być sami. Nie było to łatwe, bo mamy bardzo pilnowały dzieci, one nigdy wcześniej nie zostawały same. Powoli, powoli przekonywały się, że mogą zostawić nam swoje dzieci. Później podopieczni zaczęli przychodzić sami, a ja zaczęłam pisać wnioski na różne projekty: dofinansowania zajęć, badania profilaktyczne. Z czasem zaczęliśmy być rozpoznawalni: pokazywaliśmy prace podopiecznych na różnych wydarzeniach, byliśmy zapraszani do innych stowarzyszeń. Najczęściej jeździłam z podopiecznymi, żeby oni też się oswajali, integrowali ze społecznością. To nie było łatwe, bo oni nigdy wcześniej nie wychodzili bez mamy i taty, ale z czasem nam zaufali. Organizowaliśmy projekty integracyjne, wycieczki, pozyskiwałam fundusze, więc mieliśmy bardziej profesjonalne warsztaty. Dużym wsparciem były dla nas konkursy w Tesco, wygrywałyśmy je w okręgu nowosądeckim rok po roku, a pozyskane fundusze mogliśmy przeznaczyć na zakup nowych materiałów na warsztaty. Podopieczni bardzo się cieszyli, że mogliśmy pójść razem do sklepu i zrobić te zakupy.

Tak jak już Pani wspomniała: przez wiele lat podopieczni spotykali się w różnych miejscach, a niezrealizowanym marzeniem wciąż pozostawała budowa własnego ośrodka. Jak doszło do jego realizacji?

Pracowałam, i do końca sierpnia nadal pracuję, w medycynie szkolnej i kiedyś będąc w Koszarzyskach zainteresowałam się trzecim pawilonem szkoły, który wówczas nie był użytkowany. Podeszłam do burmistrza i zapytałam, czy moglibyśmy tam otworzyć ośrodek i zabiegać o dofinansowania. Uzyskałam zgodę, ale dowiedziałam się, że musimy działać sami. Nie mając takiego doświadczenia jak mam teraz – i to dobrze, że go nie miałam (śmiech)



foto: K. Jarzębak

– zgodziłam się. Potrzebna była ekspertyza architektoniczna, kontrola, czy budynek nadaje się do modernizacji. Architekt, p. Sławek Podraza przysłał swoich ekspertów – okazało się, że fundamenty są bardzo mocne, ale budynek nie jest docieplony i wymaga gruntownej modernizacji. Za ekspertyzę mieliśmy zapłacić 5 tys. zł, a to dla nas było bardzo dużo – organizowaliśmy różne kiermasze, prezentowaliśmy się na imprezach. Zebraliśmy fundusze, a później podpisaliśmy umowę. Przystąpiliśmy do wykonania projektu, połowę zapłaciła gmina, a drugą połowę stowarzyszenie. Zaczęliśmy zbierać fundusze na modernizację, pozyskiwaliśmy sponsorów, organizowaliśmy kiermasze, a już od 2008 r. spływały też pieniądze z 1% podatku. Za pierwsze zdobyte pieniądze wynajęliśmy firmę Dul-bud, a kiedy budynek nabierał już kształtu, zainteresował się nami p. Roman Nowak z New Britain w USA. Jako piwniczanie z pochodzenia prenumeruje gazetę „Znad Popradu”, a wówczas p. Basia Paluchowa szczegółowo opisywała nasze działania i tak się dowiedział o budowie ośrodka. Przekonał się, że jesteśmy organizacją godną zaufania i zaczął organizować bale charytatywne dla Polonii, z których dochody przekazywał na rzecz naszego Stowarzyszenia. Później nawiązaliśmy jeszcze kontakt z fundacją p. Jadwigi Roguskiej z Chicago, która też była dla nas ogromnym wsparciem. Byliśmy już na tyle rozwinięci, że zainteresował się nami PFRON i ówczesna dyrektor – p. Marta Mor-darska, wizytując nasz ośrodek, powiedziała, że możemy sami przystąpić do starania się o środki finansowe. Napisałam wniosek o 0,5 mln zł na wykończenie, ale drugie 0,5 mln zł musieliśmy sami zabezpieczyć. Wniosek był trzyletni, więc mieliśmy tylko tyle czasu, żeby zgromadzić te fundusze. To była dla nas masa pieniędzy, ale wiedziałam, że musimy je zgromadzić, bo inaczej nie dostaniemy środków z PFRON-u. W pierwszym roku się udało, w drugim było troszkę słabiej, a w trzecim przyszła pandemia... to był bardzo ciężki czas: nie mogliśmy organizować żadnych wydarzeń, pokazywać się publicznie, więc wtedy wymyśliłam licytację online. Szło nam dość dobrze, ale nie na tyle, żebyśmy mogli zabezpieczyć ostatnią transzę. Spotkałam się wówczas z p. Januszem Wojciechowskim, prezesem banku i zaproponował, że udzieli nam kredytu. To było szaleństwo (śmiech), ale zdecydowałyśmy się ze skarbnikiem Stowarzyszenia i naszymi małżonkami wziąć kredyt na siebie i zrobić wszystko, by spłacić go jak najszybciej. Modernizacja trwała, a my spłacaliśmy raty. Pan Roman zaprosił mnie i moją zastępczynię, p. Jolę Adamczyk, żebyśmy przyjechały spotkać się z Polonią. Nawet się nie zastanawiałam, bo czułam wobec nich dług wdzięczności, wiedziałam, że muszę pojechać i im podziękować. Bal był przepiękny, a Polonia okazała się tak hojna, że po powrocie udało się nam spłacić kredyt w całości.

Współpracowaliśmy z Fundacją Rozwoju Regionów, realizując projekt senioralny, pozyskaliśmy w ten sposób część wyposażenia. Obecnie sami realizujemy rehabilitację społeczno-zawodową dla naszych podopiecznych. W międzyczasie wykończyliśmy górne piętro i wówczas pojawił się program opieki wytechnieniowej, którą realizujemy w ośrodku od ubiegłego roku. Cieszy się bardzo dużym powodzeniem, chętnych jest dużo.

Bardzo cieszymy się tym, że ludzie nam zaufali i cały czas nas wspierają. Niepełnosprawni mają swój wymarzony dom, a ja nie ukrywam, że osobiście czuję satysfakcję i radość, że ich nie zawiodłam. Nie zdecydowałabym się wyjechać, gdybym tego ośrodka nie ukończyła. Decyzja o wyjeździe była wspólna całej rodziny, ale moim warunkiem było ukończenie prac w ośrodku. Teraz, kiedy jest w rozkwicie – niepełnosprawni mają zajęcia, osoby starsze i dzieci mogą przebywać na opiece wytechnieniowej – mogę spokojnie przekazać Stowarzyszenie.

W ośrodku pracuje dużo osób i są to głównie ludzie z gminy Piwniczna. Promujemy Piwniczną podczas różnych wydarzeń, ostatnio zorganizowaliśmy Festiwal „Niemożliwe jest możliwe”, a przed paru laty byliśmy też wydawcą albumu „Dar pamięci” p. Basi Paluchowej.

W Stowarzyszeniu wszyscy są zintegrowani. Czy można powiedzieć, że już teraz ośrodek jest prawdziwym „naszym domem” dla podopiecznych, ich rodziny i pracowników?

Jak najbardziej tak. Bardzo miłe wspominałyśmy ten czas, kiedy piętro jeszcze nie było ukończony i to właśnie pracownicy przystąpili do pierwszego etapu malowania. Nie musiałam ich prosić, sami wyszli z inicjatywą. Wiem, że praca z osobami niepełnosprawnymi czy starszymi jest pracą bardzo ciężką, eksploatującą psychicznie więc trudno się dziwić, że niektórzy zrezygnowali – rozumiem to i absolutnie nie mam o to żalu. Podopieczni czują się w ośrodku bardzo dobrze, chętnie tu przyjeżdżają, uczestniczą w zajęciach i dbają o wyposażenie.

Wspomniała Pani o Festiwalu „Niemożliwe jest możliwe”, który był jedną z form działalności artystycznej podopiecznych. Dzięki zajęciom w Stowarzyszeniu odkrywano ich różnorodne talenty. Jakie emocje towarzyszą Pani podczas obserwacji ich postępów?

To jest ogromna radość, ale też niepokój, czy wszystko się uda. W osobach niepełnosprawnych drzemą nieodkryte zdolności, one są niesamowicie cierpliwe. Podczas kiermaszy często ludzie do nas podchodzą, przyglądają się pracom podopiecznych i mówią, że nie byłoby w stanie zrobić czegoś podobnego, bo brak im cierpliwości. A podopieczni z terapeutą wykonują te prace powoli, milimetr po milimetrze, centymetr po centymetrze... Są bardzo cierpliwi i uczą nas tej cierpliwości, nie ukrywam, że my przy nich też się rehabilitujemy.

I co ja czuję? Czuję zadowolenie, że mogłam im pomóc, że nie siedzą już tylko w domach, że mogą być w społeczeństwie, cieszyć się życiem, mieć przyjaciół i odkrywać swoje talenty. Podopieczni, kiedy pokonają bariery, lęk przed dużą przetrznięciem i nowymi ludźmi, są bardzo empatyczni i dają z siebie wszystko – chcą jak najlepiej się zaprezentować, zaśpiewać czy zatańczyć.

Niektórzy z nich mogliby już teraz podjąć pracę chronioną, ale przy wsparciu opiekuna, którego dobrze znają, który budzi ich zaufanie.

A jakie doświadczenia wynosi Pani z pracy z osobami niepełnosprawnymi?

My ciągle się gdzieś spieszymy, nie mamy czasu... a osoby niepełnosprawne uczą nas, że trzeba się zatrzymać i zauważyć drugiego człowieka. Oni patrzą inaczej, oni patrzą duszą. Czasem nie potrafią wypowiedzieć się słowami, ale chwycą za rękę, popatrzą w oczy i już wie się o tym, że trzeba się zatrzymać. Dla wielu z nich nawet zwykłe spotkanie z kimś innym niż rodzina jest bardzo ważne, dlatego często staramy się organizować wydarzenia, zabierając ich w nowe miejsca.

Niepełnosprawni pokazują nam, co w życiu jest ważne. Jest w nich tak bardzo dużo człowieczeństwa, nam często to człowieczeństwo zabierają media, pośpiech dnia codziennego. A oni wciąż przypominają nam, że to nie jest najważniejsze, najważniejsze jest bycie z drugim człowiekiem, choćby miało się z nim nawet pomilczeć.

Od 17 lat chodzę z grupą niewidomych i słabowidzących na rajdy w góry, to są osoby z całej Polski. Schodziliśmy góry od Beskidu Żywieckiego po Bieszczady, a grupie ponad 30 niewidomych towarzyszy nas – opiekunów tylko troje. Koordynator jest osobą niewidomą, ma 70 lat i zawsze to on z opiekunem jedzie na rekonesans terenu... Ale do czego zmierzam? To właśnie niewidomi nauczyli mnie, co mam w górach doceniać. Oni idą w góry, milcząc, wsłuchują się w przyrodę, czują każdy powiew wiatru, cieszą się słońcem. Delektują się tym wszystkim, co ich otacza. Kiedy z nimi wędruję, czuję się jak dzieciak: podpatruję, co robią i uczę się tak jak oni odbierać góry, otaczającą przyrodę całą sobą.

W naszym ośrodku są osoby z różnymi niepełnosprawnościami, mamy zajęcia z autystykami, a niektóre ośrodki takich zajęć

się boją. Nasi podopieczni przyjmują każdego, uczą nas, że każdy jest tu akceptowany i mile widziany.

Jestem niesamowicie wdzięczna, że – mimo wszystkich trudów, jakie przeszedłam, bo nie ukrywam, że było niełatwo – mogłam osoby niepełnosprawne tak podprowadzić, obserwować, jak się rozwijają i wiele się od nich nauczyć. To może nie jest radość krzykliwa, ale taka wewnętrzna, szczerą.

Działalność Stowarzyszenia to nie tylko spotkania z podopiecznymi, ale także z ich najbliższymi. Jakie doświadczenia wynosi Pani z rozmów i obserwacji ich trudnej codzienności?

Na początku trudno było zdobyć zaufanie u rodzin. „Co ona może wiedzieć, przecież nie ma dziecka niepełnosprawnego...” – tak często myśleli. Ale ja patrzę na te problemy z innej strony, mam doświadczenie zawodowe i wiem, jak można spróbować pomóc. Zawsze staram się im mówić, że nie muszą się izolować od społeczeństwa, mogą żyć normalnie, powinni dać sobie pomoc.

Kiedy już zostałam prezesem Stowarzyszenia i udawałam się po wsparcie do darczyńców, często pytano mnie, czy jestem matką dziecka niepełnosprawnego. A ja odpowiadałam, że nie, jestem pielęgniarką i matką czwórki dzieci. „To dlaczego się pani tym zajmuje?” „Bo chcę” – odpowiadałam.

A kiedy jeszcze na początku mojej pracy rozmawiałam z rodzicami dzieci niepełnosprawnych, pytałam ich, czy nie martwią się o przyszłość swoich dzieci. Niektórzy zakładali, że po ich odejściu rodzeństwo będzie zajmować się niepełnosprawną siostrą czy bratem, a przecież nie wiadomo, czy tak będzie. To jest trud – i choćby było to nawet najbardziej kochające się rodzeństwo, to przecież ma prawo podejmować własne decyzje. Kiedyś taka osoba może trafić do ośrodka, gdzie niby będzie wszystko, co potrzeba, a jednak nie będzie tego najważniejszego: nie będzie najbliższej osoby. Jeśli osoba niepełnosprawna nie będzie przyzwyczajona do kontaktu z innymi, bo wcześniej była tylko z najbliższymi, to już nigdy nie nawiąże relacji i... zwyczajnie odejdzie z tęsknoty.

Dlatego naszym podopiecznym staramy się tłumaczyć, że rodzice kiedyś odejdą, a oni mówią: „ciociu, ja wiem”. U nas jest tak wypracowane, że mówią do nas „ciociu” i „wujku”, bo to łamię niepotrzebne bariery. Wiedzą, że gdyby kiedyś cokolwiek się stało, to tu – w ośrodku mają dom, gdzie będą mogli zamieszkać, gdzie mają przyjaciół. Już teraz niektórzy z nich zostają w ośrodku na kilka dni, chcą spróbować, jak to jest mieszkać bez rodziców. Oczywiście podopiecznym trzeba asystować, ale przy wielu czynnościach radzą sobie sami, chcą pokazać, że są dorośli.

Na wiosnę kończy się projekt rehabilitacji społeczno-zawodowej i już myślimy o projekcie związanym z usamodzielnianiem się z możliwością zamieszkania – 5 dni w ośrodku i weekend w domu. Chcemy, żeby mogli się już przygotowywać do samodzielności, podejmowali obowiązki zadbania o pokój, wykonali sami pranie czy posiłek.

Praca z rodzicami bywa trudna, ale to nie wynika z ich złej woli, tylko bezgranicznej miłości i nadopiekuńczości. Mam jeszcze pomysł, którego realizację zostawię nowej prezes Dorocie Stępień, by utworzyć grupę wsparcia dla rodziców. Oni już teraz bardzo dobrze ze sobą współpracują, wymieniają się radami, polecają sobie nawzajem specjalistów. Ale wsparcie jest potrzebne także im.

Przez te wszystkie lata w Stowarzyszeniu nawiązały się prawdziwe rodzinne relacje... Czy decyzja o zmianie miejsca zamieszkania i tym samym pożegnaniu z „Naszym Domem” była łatwa?

Nie ukrywam, że będzie mi, i już jest, smutno-radośnie. Ostatnio byliśmy na wycieczce w Krakowie, wiedziałam, że to jeden z naszych ostatnich wspólnych wyjazdów, ale myślałam sobie: „hmm, może jeszcze kiedyś uda mi się gdzieś z wami pojechać...”. Na razie jeszcze aż tak bardzo nie odczuwam rozłąki, bo jesteśmy razem na co dzień, ale odczuję to na pewno, kiedy już całkowicie przejdę na emeryturę. Umawiamy się, że będziemy

się kontaktować, ale zaznaczyłam, że nie za często, bo to też nie jest dobre. Na pewno będzie mi brakować podopiecznych i całego Stowarzyszenia, nie wiem, jak sobie z tym poradzę, ale mam nadzieję, że jakoś sobie poradzę... „Nasz Dom” bardzo, bardzo zapisał się w życiu moim i mojej rodziny, nie ukrywam tego, że jest dla mnie jak piąte dziecko. Moja rodzina bardzo mnie wspierała, mąż pomagał w sprawach gospodarczych, dzieci były wolontariuszami.

Moi bliscy już teraz mieszkają na Kujawach, a mi dali jeszcze czas, żebym się na spokojnie rozstała z „Naszym Domem”. Bardzo się z nim zżyłam i rozstanie z nim będzie najtrudniejsze. Myślę, że będę co jakiś czas przyjeżdżać, ale to jednak ponad 600 km, więc te przyjazdy nie będą częste. Jeszcze na pożegnanie przed sierpniową przerwą wakacyjną chcemy zorganizować pizzą party, grilla, dyskotekę i różne atrakcje, żeby dobrze zapamiętać ten czas.

Podopieczni czasem wspominają: „Ciociu, a pamiętasz, jak zawsze nam mówiłaś: będziecie mieć swój dom...” i ja teraz, gdy on już jest, mogę spokojnie przekazać Stowarzyszenie. Nie wyjechałabym na pewno, gdy ośrodek nie był ukończony. Teraz, gdy już dobrze funkcjonuje, wszystko jest splecione, a nawet mamy nadwyżkę i stałe finansowanie, mogę wyjechać.

Zanim jednak nadejdzie czas pożegnań, zorganizowany będzie coroczny Piknik Wdzięczności...

Piknik Wdzięczności organizuje w tym roku nowy zarząd, pomagam mu oczywiście, ale już pomalutko oddaję obowiązki. Jak co roku na rozpoczęcie Pikniku będzie Msza święta, która jest dla nas jako wierzących najlepszą formą podziękowania darczyńcom. Piknik to też pretekst do spotkania, integracji, będzie więc też loteria, sprzedaż prac podopiecznych. A główną atrakcją będzie koncert uczestników Festiwalu „Niemożliwe jest możliwe”.

Na koniec podsumujmy te ponad 20 lat Pani działalności w Stowarzyszeniu... Więcej było chwil trudnych czy radosnych?

Były chwile bardzo smutne... Najtrudniejszy był dla mnie czas, kiedy chciano odebrać nam ośrodek i urząd chciał sam wystąpić o wsparcie. Nie wiedziałam wtedy, co robić... Zostało to nagłośnione, później trudno było odkręcić. Nie brałam tego do siebie, ale czułam, że zawiódłam podopiecznych i zawiódłam darczyńców. Środki były pozyskiwane na Stowarzyszenie, a nie na urząd. Pobiegłam do kościoła i się rozplakałam... Upłynął krótki czas i ośrodek szybko wrócił pod naszą opiekę. Kilukrotnie osądzano nas o różne rzeczy, ale na szczęście ten czas był krótki. Nauczyłam się nie zwracać na to uwagi i od tej pory dobrze nam szło. Otrzymałyśmy wsparcie finansowe, kilukrotnie nas nagradzano. Marszałek wręczył nam promesę, byliśmy doceniani w powiecie i województwie. Trudno się działa w małym środowisku, bo wiele osób nie pomaga, a osądza... Dostałam kiedyś obrazek z Matką Teresą z Kalkuty i słowami „...pomagaj, mimo wszystko...” – czasem, gdy jest mi trudniej, patrzę na niego i wiem, co robić. Bardzo miłe jest, gdy dzwonią prezesi z innych stowarzyszeń z pytaniem, czy mogą nas odwiedzić, doradzić się w różnych sprawach.

A czym planuje się Pani zająć po wyjeździe?

Nie mam jeszcze skonkretyzowanych planów... Napewno na początek porządnie się wyśpię... (śmiech) Tam, gdzie się przeprowadziliśmy, działa klub seniora i stowarzyszenie na rzecz osób niepełnosprawnych – rodzina już się śmieje, że pewnie się zaangażuję...

Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

Rozmawiała: **Katarzyna Jarzębak**

Rozmowa autoryzowana

Wakacje, urlopy, wypoczynek...

Temat w sam raz na lipiec... bo właśnie w Piwnicznej daje się zauważyć wakacyjny czas. Na ulicach, na trasach spacerowych, pewnie także na szlakach, których z naszego miasteczka prowadzi kilka w jedną i drugą stronę, tzn. w pasmo Jaworzyny Krynickiej i w pasmo Radziejowej, Pieniny, i dalej w słowackie góry Lubowelskie. Od samych tych słów zapachniało polanami i lasem, zamajaczyło widokami, od których dech zapiera, zajaśniało mgiełkami przysłaniającymi jak lekkim welonem dalekie Tatry, na które choć popatrzeć z obidzkich polan, spod Rogacza i tylu innych cudownych miejsc... I pomarzyć, wspomnieć, że się stamtąd kiedyś patrzyło bez końca. I podziwiałoby piękno świata, którym obdarzył człowieka Stwórca. Tymi właśnie szlakami wędrują turyści, urlopowicze, szukający odpoczynku, szukający piękna krajobrazów i przyrody, przestreni wolnej od zgiełku miast, nieustannego pośpiechu i nieustannej pogoni za, no właśnie za czym?

Na jednej z ulic naszego miasteczka stoi samochód z wymownym prostym zaproszeniem: *Rzuć wszystko i chodź w góry!* Do tego zachęcam tych, którzy nie wiedzą, co robić z wolnym czasem w czasie urlopu i nie tylko. Wystarczy pójść raz, a już potem ciągnie, jak mówią wędrowcy, uwalnia od pokusy spędzania czasu z nosem w laptopach, smartfonach lub przed telewizorem.

Były takie czasy, wcale nie tak odległe, kiedy wakacje dzieci wiejskich, także w Piwnicznej, to była praca: pomoc rodzicom w polu, prace domowe, opieka nad młodszym rodzeństwem, wiele dzieci zarabiało na książki i przybory szkolne, zbierając borówki, maliny, grzyby, które potem sprzedawały na rynku w Piwnicznej. Niewiele dzieci wyjeżdżało na kolonie, obozy, dłuższe wycieczki. Kiedy po wakacjach padało w klasie pytanie, gdzie byliście na wakacjach, padały odpowiedzi: „Tydzień u babci w Nowym Sączu”, „Byłem u chrzestnego ojca w Krakowie trzy dni”, „Spędziłam osiem dni u kuzynki mojej mamy w Limanowej”, „A ja byłam na kolonii nad morzem, bo mój tata pracuje na kolei.”

Kolonia nad morzem pobiła rekord oddalenia od domu, długości trwania, atrakcyjności wszystkich wyjazdów dziewięciorga dzieci w trzydziestopięciuosobowej klasie piątej sprzed mniej więcej sześćdziesięciu lat. Jak jest obecnie, mówić nie trzeba, bo to wiedzą doskonale dzieci i rodzice (dzieci: ile przyjemności, rodzice: także ile mniej w portfelach czy na kontach).

Ale wakacje to przecież wakacje, właśnie taki czas – wypoczynek jak najbardziej aktywny, aktywny fizycznie, wyjazdy, ruch w każdej postaci, ale i aktywność intelektualna, oglądanie, poznawanie, rozmowy, dobra lektura, dobra rozrywka, zabawa. A potem chwile refleksji, głębokiej refleksji nie tylko nad swoimi problemami, życiem, relacjami z najbliższym, ale i światem, który nas otacza, który zasypuje nas „nowościami” mającymi nas uszczęśliwić, a od których normalnemu człowiekowi włos się jeży. Oczywiście, wszelkie refleksje to dorośli, bo młodość, dzieciństwo cieszą się tym, co tu i teraz, takie jej prawo. Czas na refleksję przychodzi z wiekiem, jak mówią niektórzy.

A u nas czas na zabawę wakacyjną to także Dni Piwnicznej, które dostarczyły przede wszystkim rozkoszy dla ucha: koncerty muzyczne do wyboru do koloru. Innych atrakcji też dość. Dla zjadaczy chleba stoiska gastronomiczne, gdzie podobno pobiły rekord placki pasterskie przygotowywane na oczach konsumentów stojących cierpliwie w kolejce. W bogatym programie, o którym napisano wiele, mnie brakło choć trochę wiadomości historycznych (w ub. roku pokazał to w skrócie program teatru ze społecznością). Kiedyś była to zawsze prelekcja, odczyt czy inna forma przedstawienia dziejów miasteczka, i odbywało się to zwykle w przeddzień, by nie zakłócać dnia, dni zabawy. Może warto wrócić do tego planując przyszłoroczne Dni? W interesie własnym, tzn. pamiętając o młodych i przyjezdnych, o naszej teraźniejszości i przyszłości.

A tak na marginesie – czy ktoś policzył, w przybliżeniu oczywiście, ile ludzi przewinęło się przez Nakło (fantastyczne miejsce na takie imprezy) w ciągu tych trzech dni wakacyjnej zabawy?

M. L.



Miasto i Gmina
Piwniczna-Zdrój

V Sesja Rady Miejskiej

V Sesja Rady Miejskiej odbyła się 30.07.2024 w sali narad Urzędu Miejskiego. W obradach uczestniczyło 14 (15) Radnych. Obradom Sesji przewodniczyła Monika Dominik – Przewodnicząca Rady Miejskiej. Podczas Sesji przyjęto protokół z IV Sesji Rady Miejskiej; wysłuchano wystąpienia radnego powiatowego, sprawozdań Burmistrza i Przewodniczącej Rady oraz informacji o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie MiG Piwniczna-Zdrój w 2023 r. W drugiej części Sesji procedowano uchwały dot. zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej MiG Piwniczna-Zdrój na r. 2024; zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej MiG Piwniczna-Zdrój; przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego MiG Piwniczna-Zdrój; zmiany imienia Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ziemi Piwniczańskiej w Piwnicznej-Zdroju, wchodzącej w skład ZS-P nr 1 w Piwnicznej-Zdroju; przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny dla MiG Piwniczna-Zdrój na lata 2024-2026; zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2024 r.; dzierżawy nieruchomości – działka nr 19; dzierżawy nieruchomości – działka nr 74/2; dzierżawy nieruchomości – działka nr 149/2; dzierżawy nieruchomości – działka nr 272/4; nabycia gruntów do zasobów gruntów w drodze darowizny.

Sprawdzono obecność: 14 Radnych. Osiągnięto wymagane kworum.

Protokół z IV Sesji Rady Miejskiej został przyjęty jednogłośnie: 14 – za.

W swoim przemówieniu radny powiatowy E. Bodziony podziękował za zaproszenie na Sesję i zadeklarował wsparcie powiatu dla działań podejmowanych przez Radę.

Ponownie sprawdzono obecność: 15 Radnych.

W sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej Burmistrz T. Michałowski omówił: walne zebranie Stowarzyszenia Gmin Uzdrowskich RP, spotkanie z dyrektorem Euroregionu Tatry, spotkanie z zarządcą cmentarza, wizje w terenie, spotkania z radnymi, uroczystą odprawę podczas obozu MDP na Hali Łabowskiej, spotkanie z przedstawicielem firmy MASSPOL, spotkanie z prezesami jednostek OSP, spotkanie w sprawie podstacji pogotowia ratunkowego, wyścig rowerowy „by Marczyński”, Dni Piwnicznej i wręczenie Złotych i Srebrnych Jabłek Sądeckich (nagrodzeni zostali: Barbara Talar, Krystyna Nakielska, Krzysztof Nakielski, Sławomir Biel), spotkania z mieszkańcami, konkursy na stanowiska urzędnicze, uruchomienie oświetlenia na Nakle, procedury związane z odbiorem placów zabaw,

rozpoczęcie modernizacji kolejnych dróg, sieci wodociągowych i kanalizacyjnych.

Przewodnicząca Rady M. Dominik w swoim sprawozdaniu omówiła: dyżury w Biurze Rady, spotkanie w ramach Forum Przewodniczących, spotkanie delegacji radnych z posłami na Sejm w sprawie całodobowej podstacji pogotowia, spotkanie z planistą w sprawie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, spotkanie z przedstawicielem firmy MASSPOL oraz korespondencję, która wpłynęła do Biura Rady.

Informacje o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój w 2023 r. przedstawili: W. Fedko – komendant Komisariatu Policji w Piwnicznej-Zdroju, Cz. Tomaszewski – Komendant Oddziału Miejsko-Gminnego Związku OSP RP, B. Kociołek – przedstawiciel Straży Leśnej Nadleśnictwa Piwniczna. Burmistrz T. Michałowski złożył komendantowi Policji podziękowanie za współpracę podczas Dni Piwnicznej.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na rok 2024 Skarbnik przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Skarbnik przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Finansów i Gospodarki wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój Wiceburmistrz E. Brongiel przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Uzdrawiskowa wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany imienia Szkoły Podstawowej Nr 1 im. Ziemi Piwniczańskiej w Piwnicznej-Zdroju, wchodzącej w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 1 w Piwnicznej-Zdroju dyrektor ZEAS przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną

opinię. W dyskusji głos zabrali: M. Bogaczyk, S. Wójtowicz, T. Michałowski, Z. Citak, B. Szczepanik. Uchwałę przyjęto: 11 – za, 4 – przeciw.

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny dla Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój na lata 2024 – 2026 Dyrektor OPS przedstawił projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2024 r. dyrektor OPS przedstawił projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie dzierżawy nieruchomości – działka nr 19. Wiceburmistrz E. Brongiel przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie dzierżawy nieruchomości – działka nr 74/2 Wiceburmistrz E. Brongiel przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie dzierżawy nieruchomości – działka nr 149/2 Wiceburmistrz E. Brongiel przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie dzierżawy nieruchomości – działka nr 272/4 Wiceburmistrz E. Brongiel przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwałę przyjęto jednogłośnie (15 – za).

W związku z procedowaniem uchwały w sprawie nabycia gruntów do zasobów gruntów w drodze darowizny Wiceburmistrz E. Brongiel przedstawiła projekt uchwały, a Komisja Społeczna wydała pozytywną opinię. Uchwała została przyjęta: 12 – za, 1 – przeciw, 2 – wstrzymujące.

Podczas wolnych wniosków, zapytań i opinii omówiono: brak dostatecznej informacji dot. remontu drogi na Suchej Dolinie, konieczność znalezienia alternatywy dla szkodliwego żużlu jako zimowej posypki dróg, stan dróg w Kosarzyskach, brak oficjalnego przekazania Urzędu przez byłego Burmistrza, konieczność naprawy drogi na Karpały, potrzebę ponownego rozpatrzenia petycji dot. demontażu słupków przed budynkiem Poczty, lokalizację planowanego toru saneczkowego, postępy dot. projektu zakładającego przebudowę Rynku i okolicznych ulic, wniosek o zobowiązanie MGOK do udostępnienia informacji publicznej dot. projektu „Skarby Górali”.

Na tym obrady zakończono.

Zanotowała: **K. Jarzębak**



PROJEKTY DOMÓW

- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSP.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁĄCZENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKIANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

ARCHI-RAF
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA
mgr inż. arch. Rafał Smyda

666 451 852 Piwniczna-Zdrój os. Banie 10
e-mail: archiraf@wp.pl

DNI PIWNICZNEJ – 27-29.07.2024

fot. K. Jarzębak





nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



Łomnica Zdrój

tel. 18 4464015

www.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25